

Gazeta Polkowicka



27 V 1994, nr 11 (67), rok V

DWUTYGODNIK

cena: 4000 zł



**Mamom i Dzieciom z okazji ich świąt
życzymy samych radosnych dni
i wzajemnego zadowolenia z siebie!**

**W numerze prezentacje programów wyborczych
Stowarzyszenia dla Rozwoju Polkowic,
Porozumienia dla Mieszkańców Polkowic,
i Komitetu „Polkowice – Wspólna Przyszłość”**



Magazyn miedziowy

Ministerialna wizyta

W dniach 14-15 maja w województwie legnickim przebywał **Wiesław Kaczmarek**, minister przekształceń własnościowych. Podczas konferencji prasowej wiele miejsca poświęcił sprawom prywatyzacji przedsiębiorstw:

— *Trudno jest dyskutować o tak zwanej osłonie socjalnej i od tego uzależniać unowocześnianie przedsiębiorstwa. Nie da się robić gospodarki rynkowej tkwiąc w warunkach stu procentowego bezpieczeństwa...* KGHM Polska Miedź SA jest najlepszą firmą w kraju. Ma szansę prowadzić w „Klubie 500”. Nie oznacza to, że tam gdzie jest dobrze, należy wprowadzać niepokoje społeczne. Namawiam do przestrzegania prawa... — powiedział minister **Wiesław Kaczmarek**.

Zdaniem ministra w „Polskiej Miedzi” zostało jeszcze sporo do zrobienia. Jakiegokolwiek zmiany można będzie przeprowadzić dopiero po uspokojeniu nastrojów społecznych. Nie wcześniej jednak, jak po podpisaniu układu zbiorowego i wyborach uzupełniających do Rady Nadzorczej.

Głogowski wyciek

Wada procesu technologicznego była przyczyną wycieku surowki w głogowskiej hucie miedzi. Mimo że wyciek ogarnął około 500 metrów kwadratowych powierzchni hali, nikomu nic się nie stało. Lekkiemu podtruciu uległ tylko jeden z ratowników biorących udział w akcji.

Zdaniem Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnej straty spowodowane przez wyciek szacuje się na około 105 mln złotych. Natomiast wartość uratowanego mienia na 4 mln złotych. Cała akcja trwała blisko dwie godziny.

Miedziowe referendum

Po parafoowaniu Zakładowej Umowy Zbiorowej, która wprowadza w życie postanowienia **Układu Zbiorowego Pracy dla pracowników przemysłu miedziowego**, załoga KGHM Polska Miedź SA będzie musiała wyrazić swoją opinię poprzez referendum. Zgodnie z przyjętym harmonogramem referendum przeprowadzone zostało między 23 a 25 maja br. Pracownicy odpowiadali na następujące pytanie: *„Czy jesteście za zawarciem Zakładowej Umowy Zbiorowej dla pracowników KGHM Polska Miedź SA w treści uzgodnionej i parafoowanej 10 maja br. przez Zarząd Spółki i ponadzakładowe organizacje związkowe, której podpisanie wprowadzi w życie Układ Zbiorowy Pracy dla pracowników przemysłu miedziowego?”*

Podliczenie głosów nastąpi najpóźniej do 26 maja włącznie. W przypadku pozytywnego wyniku referendum Zakładowa Umowa Zbiorowa może wejść w życie od 1 czerwca br.

Kadrowa rewolucja

W polkowickiej spółce pracowniczej PBK „Micon” doszło do istotnych zmian kadrowych. Nowym dyrektorem naczelnym został **Stanisław Szczepaniak**. Przewodniczącym Rady

Nadzorczej wybrano legnickiego prawnika **Bogdana Bazylczyka**, natomiast jego zastępcami zostali **Józef Wawrzyniak** i **Jerzy Drobot**.

Bilionowy zysk

14 maja obradowała Rada Nadzorcza KGHM Polska Miedź SA. Po przedstawieniu Walnemu Zgromadzeniu Akcjonariuszy bilansu i ekonomicznych wyników firmy Rada pozytywnie zaopiniowała propozycję Zarządu podziału zysku za miniony rok. Jednogłośnie zatwierdzono również sprawozdanie Zarządu „Polskiej Miedzi”, które rzetelnie przedstawiło sytuację gospodarczą i finansową KGHM SA. Ubiegłoroczny zysk brutto wyniósł 3 biliony 100 mld złotych, natomiast netto 1 bln 150 mld złotych. Caloroczne obroty spółki przekroczyły 23 biliony złotych.

O podziale zysku za rok 1993 zadecyduje Walne Zgromadzenie Wspólników.

Powrót koniunktury na miedź

Zdaniem **Andrzeja Żemka** z londyńskiego Polmetu zajmującego, się między innymi sprzedażą miedzi KGHM, dzisiejszy rynek tego metalu „zachowuje się jak dziki”. — *Gdybym mógł, sprzedawałbym i o 20 procent miedzi więcej, niż obecnie* — powiedział „Rzeczpospolitej”. Nie jest to jednak dobry interes dla producenta, ponieważ miedź może nadal drożeć. I rzeczywiście, cena miedzi idzie ostro w górę. 13 maja osiągnęła 2174 USD/t. Trzy dni później kosztowała już 2200 dolarów za tonę. Zdaniem obserwatorów londyńskiej giełdy metali, nadal będzie rosła. Oznaką koniunktury na miedź jest systematyczny spadek zapasów tego metalu.

— *Jeśli obecna hossa utrzyma się, to w oczywisty sposób zmieni się sytuacja finansowa naszego przedsiębiorstwa* — powiedział „Rzeczpospolitej” **Jerzy Pietraszek**, rzecznik prasowy KGHM Polska Miedź SA.

Dwóch z ośmiu

W dniach 17 i 18 maja we wszystkich zakładach KGHM Polska Miedź SA odbywały się wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej. Na dwa miejsca kandydowało osiem osób: **Mariusz Nosal** i **Ireneusz Śniegowski** z ZG „Polkowice”, **Mariusz Bilikowski** i **Marian Lewicki** z ZG „Rudna”, **Tadeusz Lechowski** z ZG „Sierszowice” oraz **Wiktory Błądek**, **Krzysztof Bombik** i **Szymon Stafiniak** z ZG „Lubin”.

W wyborach nie brały udziału załogi legnickiej i głogowskiej huty miedzi, ponieważ przedstawiciel tych załóg pozostał w Radzie Nadzorczej.

Wyniki wyborów i rozmowę z nowo wybranymi członkami Rady przedstawimy w następnym numerze.

Ciąg Technologiczny

Jednym z ważniejszych zadań Zarządu KGHM Polska Miedź SA ma być utworzenie spółki „Ciąg Technologiczny”. Według założeń ma ona podnieść efektywność zarządzania podstawową działalnością, czyli górnictwo-hutniczą, co z pewnością podniesie konkurencyjność wyrobów miedziowego kombinatu na światowym rynku. Wymaga to jednak tworzenia wielu nowych programów dotyczących techniki, technologii i organizacji inwestycji i ich realizacji.

Jubileuszowe świętowanie

Z okazji czterdziestolecia legnickiej huty 15 maja w ośrodku nad Jeziorem Kunickim odbył

się wielki festyn sportowo-rekreacyjny, który był ukoronowaniem obchodów jubileuszowych. Organizatorem tej imprezy, w której wzięło udział kilka tysięcy uczestników, nie tylko pracowników HM „Legnica”, była kilkusetosobowa grupa działu pracowniczego i hutniczy TKKF.

Złote płukanie

W ostatnią sobotę maja w Złotoryi, mieście należącym do miedziowego okręgu i znanego z wiekowych tradycji górniczych, odbędą się pierwsze mistrzostwa Polski w płukaniu złota. Zdaniem organizatorów impreza jest bardzo widowiskowa i polega na wypłukiwaniu ze stosu żwiru 4-8 ziarenek złota. Zwycięzcą zostaje zawodnik, który w ciągu 20 minut odnajdzie wszystkie ziarenka złota. 28 maja odbędą się eliminacje, natomiast finał następnego dnia.

Okres rozgrywek

Podczas jednego z ostatnich posiedzeń Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź SA postawiono wniosek o odwołanie jej przewodniczącego **Krzysztofa Białowolskiego**. Nie został on jednak przegłosowany z powodu nieobecności samego „zainteresowanego”. Prawdopodobnie sam przewodniczący zamierzał przedstawić wniosek o odwołanie zarządu „Polskiej Miedzi”.

Nie tylko śpiewali

Z kilkudniowego turne po Litwie, Łotwie i Białorusi powrócił Górnicy Chór Męski ZG „Lubin”. Ten 44 osobowy zespół wystąpił z koncertami pieśni polskich dla Polaków mieszkających na tamtych terenach. Prócz koncertów, spotkań „miedziowi” śpiewacy złożyli na cmentarzu Rossie wieniec od górników Zagłębia Miedziowego na grobie matki **Józefa Piłsudskiego**.

Prsonalna rozszada

19 maja nastąpiły zmiany na stanowiskach dyrektorskich w KGHM Polska Miedź SA. Dyrektorem HM „Głogów” został **Kazimierz Ziara**, poprzednio dyrektor ZG „Konrad”, natomiast dotychczasowy dyrektor „Głogowa” przeniesiony został do departamentu hutnictwa KGHM. Dyrektorem ekonomicznym HM „Głogów” **Zenon Sabinia**z przeniesiony został na „ekonomicznego” do ZG „Lubin”, zaś jego miejsce zajął dotychczasowy ekonomiczny „Lubina” **Mieczysław Kulczycki**.

Uzupełnione wybory

Oficjalne wyniki wyborów uzupełniających do Rady Nadzorczej będą znane w chwili, gdy ten numer będzie w Państwa rękach. Z nieoficjalnych źródeł jednak wiemy, że nowo wybranymi członkami Rady Nadzorczej zostali **Wiktory Błądek** z ZG „Lubin” (2.426 głosów) oraz **Ireneusz Śniegowski** z ZG „Polkowice” (1.346 głosów).

Nie zrealizowany plan

Nieznani sprawcy w poszukiwaniu „miedzianego towaru” natrafil na studzienkę kanalizacyjną przy trasie Polkowice-Lubin. Po jej otwarciu przecięli kabel energetyczny. Na szczęście zamiaru nie zrealizowali. Prawdopodobnie za sprawą czujnej straży miejskiej. Mimo to straty wyniosły ponad 10 milionów złotych.

Zebrał i opracował:
Andrzej Lech



Z prac Zarządu

W dniach 9 i 16 maja odbyły się posiedzenia Zarządu Gminy Polkowice. Podczas pierwszego posiedzenia Zarząd Gminy:

- Powołał komisję ds. kontroli punktów sprzedaży i podawania napojów alkoholowych; komisja została powołana w ramach Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych; do jej zadań należy kontrola punktów sprzedaży napojów alkoholowych pod kątem przestrzegania warunków zezwolenia wydanego przez Burmistrza Gminy oraz ustawy o wychowaniu w trzeźwości.
- Przyznał kwotę 10 mln zł. na dofinansowanie operacji przeszczepu wątroby ucznia I LO w Legnicy.
- Postanowił ogłosić konkurs na przeprowadzenie kompleksowej inwentaryzacji przyrody na terenie Gminy Polkowice; pozwoli to rozpoznać lokalne warunki przyrodnicze, określić miejsca szczególnie cenne, które powinny podlegać ochronie, sklasyfikować elementy przyrody żywej i nieożywionej.
- Postanowił przeznaczyć kwotę 8,5 mln zł na pokrycie kosztów odnowienia jedynego szlaku turystycznego przebiegającego przez teren Gminy Polkowice; Szlak turystyczny „Polskiej Miedzi” oznaczony kolorem niebieskim biegnie ze Złotoryi przez Legnicę, Lubin, Polkowice do Głogowa.

- Pozytywnie zaopiniował wniosek Zakładów Górniczych „Rudna” o wydanie wskazania lokalizacyjnego na budowę zbiornika retencyjnego wód dołowych zasilających podszkurnię. Wydanie wskazania lokalizacyjnego wymaga podjęcia przez Radę Miejską uchwały o zmianie planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Polkowice.

Należy nadmienić, że podejmując decyzję kierowano się pozytywnymi opiniami Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego oraz Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie.

Po posiedzeniu Zarządu Gminy odbyło się Walne Zgromadzenie Wspólników „Polkowickiego Budownictwa Mieszkaniowego” Sp. z o.o. Rozpatrzono i zatwierdzono sprawozdanie z działalności w 1993 r. przedstawione przez prezesa Zarządu Mariusza Gnysa oraz bilans i rachunek wyników. Podjęto także uchwałę o podziale zysku i udzielono pokwitowania władzom Spółki z wykonywanych przez nie obowiązków.

Na posiedzeniu Zarządu Gminy w dniu 16 maja członkowie Zarządu:

- Zatwierdzili koncepcję zagospodarowania budynku zajmowanego obecnie przez Urząd Gminy; w obiekcie tym będą mieścić się takie instytucje jak: Posterunek Celny, Rejonowe Biuro Pracy, Biuro Inżynierii oraz dodatkowo siedziby biur doradczych, rachunkowych, prawnych, konsultingowych, kancelaria notarialna.
- Przyjęli projekt uchwały w sprawie przyjęcia poprawionego Regulaminu Porządku Domowego. Regulamin obowiązuje na terenie Gminy Polkowice i dotyczy tylko budynków komunalnych. Opracowany jest zgodnie z postanowieniami Prawa Lokalowego; powyższy projekt uchwały został skierowany pod obrady Rady Miejskiej.

- Zaakceptowali ostatecznie projekt utworzenia oddziału przedszkolnego (filla Przedszkola Miejskiego nr 4) w Sobinie. Jednocześnie Zarząd przyznał na ten cel kwotę 70 mln zł. Pierwsze zajęcia dla przedszkolaków rozpoczną się 1 września br.

- Zatwierdzili propozycję Ośrodka Sportu i Rekreacji w Polkowicach dotyczącą cen biletów wstępu na basen kąpielowy i korty tenisowe. Ceny biletów wstępu na basen przedstawiają się następująco:

- bilet normalny - 10 tys. zł,
- bilet ulgowy - 5 tys. zł,
- opłata za wypożyczenie leżaka 10 tys. zł,
- opłata za 1 godz. korzystania z kortu tenisowego:
- bilet normalny - 30 tys. zł,
- bilet ulgowy - 10 tys. zł,
- bilet normalny w godz. 18⁰⁰-20⁰⁰ - 40 tys. zł.

- Wyrazili zgodę na podpisanie listu intencyjnego pomiędzy Zarząd Gminy a Zespołem Szkół w Polkowicach. List wyraża wolę współdziałania w ubieganiu się o objęcie programem TESSA, który finansowany jest z funduszy zagranicznych.

- Przyznali kwotę 5 mln zł na dofinansowanie zawodów strzeleckich o Puchar Przechodni Komisarzatu Policji w Polkowicach.
- Negatywnie rozpatrzyli wniosek przedsiębiorstwa „Merkus” w sprawie przyznania 50% ulgi w podatku od nieruchomości. Jednocześnie zauważyli potrzebę opracowania kompleksowego systemu ulg dla firm inwestujących na terenie Gminy Polkowice. Inicjatywa ta może być jednak rozważona przez nową Radę Miejską

Sekretarz prasowy
Burmistrza Gminy
M. Jaworska-Cenian

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI MIEJSKIEJ

sp. z o. o.
w Polkowicach

ogłasza

przetarg dla firm Gminy Polkowice na wykonanie remontu pokrycia dachowego na budynku przy ul. Hubala 26.

Przetarg odbędzie się dnia 9 czerwca o godz. 9⁰⁰ w biurze PGM.

Zakres prac obejmuje:

- wymianę pokrycia z zastosowaniem papy zgrzewanej, wymianę blacharki dachowej, remont instalacji odgromowej.

Na w/w prace należy przedstawić kosztorys ofertowy.

Termin składania ofert upływa dnia 8 czerwca 1994 r.

Oferty należy składać w sekretariacie PGM na zasadach określonych w regulaminie przetargowym, który wywieszony jest na tablicy ogłoszeń.

Inwestor zastrzega sobie prawo zakupu materiału, swobodnego wyboru wykonawcy lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Bliższych informacji udziela Zakład Administracji Budynków pok. nr 7, tel. 45-20-01 wew. 27.

PODZIĘKOWANIE:

Serdecznie dziękuję wszystkim życzliwym osobom za udzieloną pomoc przy „Dniach Polkowic”.

Szczególne podziękowania składam:

- Dyrektorowi Domu Dziecka w Polkowicach Pani Reginie Fedorczak, wychowankom i dzieciom,
- Dyrektorowi Zespołu Szkół w Polkowicach Panu Włodzimierzowi Olszewskiemu oraz pracownikom,
- Dyrektorowi Ośrodka Sportu i Rekreacji w Polkowicach Panu Kazimierzowi Ciszelskiemu i pracownikom ośrodka,
- Panu Michałowi Różańskiemu z Sobina i firmie „Budomed”.

Dyrektor
Gminnego Ośrodka Kultury
w Sobinie
mgr Danuta Kownatko

Uchwała Nr 2

Komisji Wyborczej Miasta i Gminy Polkowicach z dnia 13 maja 1994 r.
w sprawie powołania obwodowych komisji wyborczych

Na podstawie art. 33 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. – ordynacja wyborcza do rad gmin (Dz. U. Nr 16 poz. 96, zm. z 1991 r. Nr 53 poz. 227, z 1993 r. Nr 45 poz. 205 /art.164/) powołuje się obwodowe komisje wyborcze w następującym składzie:

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA Nr 1 w Polkowicach z siedzibą w Przedszkolu Miejskim Nr 2

1. Maria Kasperczyk – przewodniczący komisji
2. Krystyna Jędrzejewska – z-ca przewodniczącego komisji
3. Janina Suchodolska-Samborska – sekretarz komisji
4. Barbara Kwiatkowska – członek
5. Krystyna Marków – członek
6. Krystyna Pisek – członek
7. Danuta Rohatyńska – członek
8. Barbara Sidor – członek
9. Sebastian Jędrzejewski – członek
10. Sławek Tarnowski – członek
11. Ryszard Malik – członek

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA Nr 2 w Polkowicach z siedzibą w Szkole Podstawowej Nr 1

1. Grażyna Wróblewska-Grzegorzewska – przewodniczący komisji
2. Wanda Sławińska – z-ca przewodniczącego komisji
3. Marzena Patron – sekretarz komisji
4. Teresa Gawel – członek
5. Marzena Szczepanik – członek
6. Tedesława Przybyszewska – członek
7. Urszula Chorążykiewicz – członek
8. Lucyna Dul – członek
9. Angelika Rawska – członek
10. Piotr Wójcik – członek
11. Edyta Smok – członek

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA Nr 3 w Polkowicach z siedzibą w Przzychodni GZOZ

1. Sławomir Tusz – przewodniczący komisji
2. Elżbieta Wenzel – z-ca przewodniczącego komisji
3. Marzena Kołodyńska – sekretarz komisji
4. Dorota Świętek – członek
5. S. anisława Musiała – członek
6. Bożena Bielak – członek
7. Wioletta Wysopal – członek
8. Wiesława Machtałowicz – członek
9. Aneta Świętek – członek
10. Jolanta Wysopal – członek
11. Mariusz Kot – członek

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA Nr 4 w Polkowicach z siedzibą w Urzędzie Gminy przy ul. Legnickiej 15 (sala konferencyjna)

1. Danuta Szubra – przewodniczący komisji
2. Mariola Adamczyk – z-ca przewodniczącego komisji
3. Grzegorz Kardyś – sekretarz komisji
4. Andżelika Leszczyńska – członek
5. Iwona Kopeć – członek

6. Mariusz Jakubiszyn – członek
7. Sławomir Felkel – członek
8. Ewa Radzikowska – członek
9. Grażyna Przybyłek – członek
10. Barbara Pytiak – członek
11. Grażyna Greń – członek

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA Nr 5 w Polkowicach z siedzibą w Szkole Podstawowej Nr 2

1. Aniela Urban – przewodniczący komisji
2. Andrzej Kowalski – z-ca przewodniczącego komisji
3. Piotr Herman – sekretarz komisji
4. Jadwiga Szkot – członek
5. Urszula Gawluk – członek
6. Katarzyna Walczak – członek
7. Marek Rejman – członek
8. Grażyna Bohuniewicz – członek
9. Roman Karamucki – członek
10. Renata Cirko – członek
11. Arleta Cirko – członek

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA Nr 6 w Polkowicach z siedzibą w Domu Kultury „Impresja”

1. Mariola Szymczyk – przewodniczący komisji
2. Barbara Swół – z-ca przewodniczącego komisji
3. Alfreda Bielak – sekretarz komisji
4. Beata Michalska – członek
5. Jolanta Szpilska – członek
6. Renata Lasota – członek
7. Krystyna Kruszyńska – członek
8. Władysława Hanula – członek
9. Bogusław Godlewski – członek
10. Jacek Kasperczyk – członek
11. Beata Mochalska – członek

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA Nr 8 w Polkowicach z siedzibą w Zespole Szkół

1. Stanisław Zacharewicz – przewodniczący komisji
2. Alfreda Malinowska – z-ca przewodniczącego komisji
3. Ewa Tylman – sekretarz komisji
4. Ewa Makaś – członek
5. Zuzanna Kura – członek
6. Marek Kura – członek
7. Agnieszka Dziedzina – członek
8. Agnieszka Fijol – członek
9. Maria Dziedzina – członek
10. Izabela Hajduga – członek
11. Anna Sobaszak – członek

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA Nr 9 w Polkowicach z siedzibą w Szkole Pod- stawowej Nr 3

1. Maria Banaś – przewodniczący komisji

2. Jan Woźniak – z-ca przewodniczącego komisji
3. Teresa Pacholczyk – sekretarz komisji
4. Małgorzata Szafirowicz – członek
5. Maria Stępień – członek
6. Jolanta Kustrowska – członek
7. Mariusz Karmelita – członek
8. Zofia Dacków – członek
9. Iwona Pacholska – członek
10. Agnieszka Woźniak – członek
11. Błażej Kopcik – członek

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA Nr 10 w Sobinie

1. Marian Bujak – przewodniczący komisji
2. Dorota Pelech – z-ca przewodniczącego komisji
3. Barbara Kielin – sekretarz komisji
4. Lech Makewicz – członek
5. Bogusława Dembowska – członek
6. Rafał Kulezycki – członek
7. Paweł Tyrkała – członek
8. Katarzyna Horbas – członek
9. Helena Bobowska – członek
10. Irena Kuczyńska – członek
11. Jolanta Osowska – członek

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA Nr 11 w Suchej Górnej z siedzibą w Szkole Podstawowej w Suchej Górnej

1. Stefania Muszyńska – przewodniczący komisji
2. Edyta Cirko – z-ca przewodniczącego komisji
3. Katarzyna Biedrzycka – sekretarz komisji
4. Wojciech Majewicz – członek
5. Krystyna Kuczyńska – członek
6. Iwona Pieczarska – członek
7. Ewa Pratkowiecka – członek
8. Krystyna Majewicz – członek
9. Andrzej Gmyrek – członek
10. Edyta Gmyrek – członek

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA Nr 12 w Tarnówku z siedzibą w Szkole Pod- stawowej w Tarnówku

1. Anna Kusz – przewodniczący komisji
2. Józefa Michoń – z-ca przewodniczącego komisji
3. Irena Pytiak – sekretarz komisji
4. Jacek Kusz – członek
5. Tomasz Duda – członek
6. Robert Doszczeczko – członek
7. Małgorzata Lasek – członek
8. Irena Giermek – członek
9. Przemysław Demczuk – członek
10. Norbert Iwaniak – członek
11. Katarzyna Duda – członek

Przewodniczący Komisji
Czesław Kulbiński

STOWARZYSZENIE

dla Rozwoju

POLKOWIC

Rok założenia 1990 • Polkowice, ul. Górna 3/4 • tel. 45-24-11

Program Wyborczy

Stowarzyszenie dla Rozwoju Polkowic powstało 6 grudnia 1990 r. Celem Stowarzyszenia jest stwarzanie warunków dla rozwoju przedsiębiorczości i aktywizacji uczestnictwa mieszkańców w życiu publicznym gminy.

Stowarzyszenie finansuje działalność i potrzeby zbiorowe mieszkańców gminy, udziela pomocy prawnej, informacyjnej i organizacyjnej w podejmowaniu działalności gospodarczej oraz prowadzi szkolenia.

Spośród wielu przedsięwzięć Stowarzyszenia do najważniejszych zaliczamy:

- współtworzenie Polkowickiej Telewizji Kablowej
- zorganizowanie pierwszych ZIELONYCH SZKÓŁ
- utworzenie Ośrodka Szkoleniowego
- patronat nad sekcją koszykówki dziewcząt MKS „Orzeł”

Trzy lata działalności na rzecz lokalnej społeczności zaowocowały skupieniem wokół Stowarzyszenia aktywnych mieszkańców Gminy Polkowice. Czternastu z nich przedstawiamy Państwu jako kandydatów na radnych Rady Miejskiej w Polkowicach.

Są to:

Okręg Nr 1

MIROSLAW ZAGUŁA

Przewodniczący Rady Miejskiej w Polkowicach,
Prezes Stowarzyszenia dla Rozwoju Polkowic,
nauczyciel w Zespole Szkół.

Okręg Nr 4

WALDEMAR BRZÓZKA

Kierownik Oddziału Elektrycznego ZG „Sieroszowice”,
inż. elektryk.

Okręg Nr 5

BOGDAN PYTIAK

Pracownik Posterunku Celnego w Polkowicach,
członek Stowarzyszenia dla Rozwoju Polkowic.

Okręg Nr 7

ELŻBIETA ZAJĄC

Wicedyrektor ds. Wychowawczych
w Szkole Podstawowej Nr 1.

Okręg Nr 8

ANDRZEJ WARCHOŁ

Lekarz,
członek Stowarzyszenia dla Rozwoju Polkowic.

Okręg Nr 9

LIDIA GONTARZ

Kierownik Administracyjny
w Szkole Podstawowej Nr 3.

Okręg Nr 11

WŁODZIMIERZ LIBERSKI

Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 3 w Polkowicach,
Prezes MKS „Orzeł”,
członek Stowarzyszenia dla Rozwoju Polkowic.

Okręg Nr 12

ADAM KOŃCZAK

Propagator DUATLONU i TRIATLONU,
twórca polkowickiego Ośrodka Ekologicznego „Energia”,
górnik ZG „Rudna”.

Okręg Nr 13

GRAŻYNA KWIATKOWSKA

Lekarz,
członek Stowarzyszenia dla Rozwoju Polkowic.

Okręg Nr 14

MARIOLA KOŚMIDER

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Polkowicach,
członek Zarządu Stowarzyszenia dla Rozwoju Polkowic,
pielęgniarka w Poradni Pediatrycznej.

Okręg Nr 16

PRZEMYSŁAW WALCZAK

Burmistrz Polkowic w latach 1990 – 1993,
Wicewojewoda Legnicki w latach 1993 – 1994,
członek Stowarzyszenia dla Rozwoju Polkowic.

Okręg Nr 21

TOMASZ MAGDA

Student Wyższej Szkoły Zarządzania w Legnicy,
absolwent polkowickiego Liceum Ogólnokształcącego.

Okręg Nr 22

MIROSLAW LASKOWSKI

Kierownik Oddziału G-7 ZG „Rudna”,
inż. górnik.

Okręg Nr 23

RYSZARD WYRAZ

Mieszkaniec Sobina,
Przewodniczący Rady Sołeckiej,
działacz Ochotniczej Straży Pożarnej w Sobinie,
obecnie buduje Szkołę Podstawową w Jędrzychowie.

Oni Was nie zawiodą

Mieszkańcy naszej gminy uważają, że zdecydowanie najważniejsza jest potrzeba poprawy sytuacji mieszkaniowej. Swoimi działaniami spowodujemy wzrost nakładów na budownictwo mieszkaniowe, tak by poprawa warunków mieszkaniowych objęła wszystkich, zarówno tych najuboższych (budownictwo komunalne) jak i tych bogatszych, marzących o własnym domku z ogródkiem.

Drugim problemem podnoszonym przez mieszkańców gminy jest stan środowiska naturalnego. Nasi kandydaci na radnych zobowiązują się więc podjąć działania, które skutecznie wyeliminują źródła największych zanieczyszczeń w naszej gminie. Gmina posiada obecnie odpowiednie środki finansowe i instrumenty prawne. Jest także mocnym partnerem w negocjacjach z KGHM Polska Miedź SA.

Trzecim z kolei problemem jest poziom zdrowotności społeczeństwa. Naszym zdaniem konieczne są dalsze działania podnoszące jakość opieki zdrowotnej, a w szczególności zapobieganie chorobom. W gminie jest odpowiednia kadra i środki, by zadaniu temu sprostać.

Czwartym ważnym zadaniem stawianym przez mieszkańców jest działanie na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa publicznego. Będziemy więc wspomagać finansowo Policję, Straż Miejską, Straż Pożarną, domagając się jednocześnie podniesienia sprawności funkcjonowania i większej skuteczności.

Piątym z kolei ważnym zadaniem w opinii mieszkańców jest dbałość o stan infrastruktury w gminie. Będziemy więc zwracać szczególną uwagę na remonty dróg i rozwój telekomunikacji.

W swojej pracy kierować się będziemy ogólnie przyjętymi i akceptowanymi zasadami i wartościami, takimi jak:

uczciwość, odpowiedzialność, życzliwość i pracowitość.

Wybierz STOWARZYSZENIE dla Rozwoju POLKOWIC

Nasz kraj nie jest zamożny, lecz my możemy podnieść standard naszego życia. Polkowice będą jeszcze kilka lat miastem szans, które musimy wspólnie wykorzystać!

POROZUMIENIE DLA MIESZKAŃCÓW POLKOWIC

Związek Emerytów i Rencistów
Spółdzielnia Mieszkaniowa „Cuprum”

Polkowickie Budownictwo Mieszkaniowe
Przedsiębiorstwo Gospodarki Miejskiej

Jako mieszkańcy Polkowic chcielibyśmy zagwarantować nam wszystkim:

1. WARUNKI GODNEGO ZAMIESZKIWANIA

- Każda rodzina winna mieć swoje mieszkanie o powierzchni i standardzie odpowiadającym jej możliwościom i potrzebom.

Program Polkowickiego Budownictwa Mieszkaniowego opatrzony patronatem Ministerstwa Budownictwa jest szansą na realizację kilkuset mieszkań rocznie. Należy pozwolić na jego pełne wdrożenie. Należy zdecydować o szybkim tempie prac na „Osiedlu Centrum”. Należy odbudować „Stare Miasto”, a strukturę jego mieszkań dopasować do potrzeb i możliwości nas Polkowiczanie. W okresie czterech lat można zlikwidować problemy mieszkaniowe naszej społeczności.

- Czysze nie mogą przekraczać możliwości mieszkańców. Należy stworzyć system oszczędzania (np. mierniki energii cieplnej są u nas niezbędne).

Należy ograniczyć wysokość czynszu poprzez stworzenie mieszkańcom warunków oszczędzania oraz poprzez zdjęcie z lokatora najpoważniejszych obciążeń remontowych. Należy pomiarować dostawy energii cieplnej, zmniejsza to opłaty o 30-50%. Energetyką ciepłą powinny zarządzać Polkowice a nie Legnica. Niezbędne są ocieplenia budynków oraz wymiana stolarki okiennej – to się naprawdę opłaca!

- W każdym mieszkaniu powinny być sprawne urządzenia dostarczające wodę, ciepło, energię elektryczną i gaz.

Nie można utrzymywać zaniedbanych, przestarzałych instalacji wewnętrznych w naszych budynkach. Ich awaryjność pochłania większe pieniądze niż ich wymiana. Należy tego typu remonty prowadzić przy finansowej pomocy miasta.

2. WARUNKI SPOKOJNEGO I BEZPIECZNEGO ŻYCIA

- Należy zadbać o bezpieczeństwo oraz pomoc dla ubogich, chorych i niepełnosprawnych.

Polkowiczanie nie powinni bać się przyszłości. Ośrodek Pomocy Społecznej musi mieć rozwinięty system opieki nad chorymi, ubogimi oraz niepełnosprawnymi. Dlatego należy szybko zakończyć budowę bazy dla OPS przy ul. Lipowej. W nowych budynkach win-

ny też znaleźć swoją siedzibę organizacje społecznie działające w naszym mieście.

- Należy zagwarantować opiekę nad bezrobotnymi oraz potrzebującymi pomocy.

Nie może występować w mieście tak aktywnym i zamożnym problem realnego bezrobocia. Nie można tak wielu prac oddawać obcym, jeśli są chętni do ich realizacji na terenie miasta. Musimy się tym problemem głęboko zainteresować.

3. WARUNKI DLA NASZEGO ROZWOJU

- Szansą dla przyszłości Polkowic jest stworzenie dogodnych warunków dla rozwoju ekologicznie czystego przemysłu, a w jego ramach wielu miejsc pracy.

Polkowice muszą być miejscem, gdzie obok Kombinatu Miedziowego rozwijają się inne gałęzie przemysłu. Musimy stwarzać preferencyjne warunki dla takiego rozwoju. Nie możemy liczyć na to, że dzisiejszy przemysł będzie trwał wiecznie, przy pełnym szacunku dla miejsc pracy oraz dóbr, które tworzy „Polska Miedź”.

- Ważnym dla mieszkańców Polkowic jest wysoki poziom oświaty, służby zdrowia i kultury.

Miasto, aby być atrakcyjnym w przyszłości, musi inwestować w komfort życia swoich mieszkańców. Należy ciągle poprawiać atrakcyjność usług naszej służby zdrowia oraz instytucji oświatowych i kulturalnych. Są to warunki konieczne nie tylko do zadowolenia z życia w Polkowicach, lecz także do zatrzymania tu naszej młodzieży, która będzie stanowić o naszej przyszłości.

4. WARUNKI ATRAKCYJNEGO WYPOCZYNKU

- Polkowiczanie po ciężkiej pracy winni mieć możliwość atrakcyjnego wypoczynku.

Jest przygotowany projekt pięknych terenów rekreacyjnych i wypoczynkowych przylegających od strony północnej do Osiedla Sienkiewicza i Gwarków. Należy je zrealizować. Polkowiczanie muszą mieć miejsca wspólnego wypoczynku, zabawy i spotkań.

Zróbmy to wszystko, zróbmy to dla nas i dla naszych rodzin. Nie znamyśmy historycznej szansy, która się pojawiła przed naszym miastem. Ta szansa jeszcze trwa!!! Zapraszamy do współpracy!



KOMITET WYBORCZY „POLKOWICE – WSPÓLNA PRZYSZŁOŚĆ”

Jesteśmy lokalnym ugrupowaniem wyborczym niezależnym od organizacji społecznych i politycznych. Nasz wspólny cel – chcemy aby wszystkim polkowiczanie żyło się lepiej. W centrum zainteresowania gminy powinna znaleźć się każda polkowicka rodzina.

Są wśród nas nauczyciele, prawnicy, pracownicy inżynierjno-techniczni i produkcyjni, lokalni przedsiębiorcy, emeryci. Jesteśmy przekonani, iż rozwój samorządności lokalnej to warunek budowy nowoczesnego, demokratycznego państwa.

Deklarujemy wolę współpracy z organizacjami i instytucjami, które będą chciały dokonać czegoś pożytecznego na rzecz Polkowic, a szczególnie polkowickich rodzin.

Prace organów samorządu mijającej kadencji oceniamy racjonalnie. Jest wiele sukcesów, były i porażki. Chcemy być radnymi rozsądnie pojętej kontynuacji – starać się rozwijać pozytywne, likwidować niedomagania.

Kampanię wyborczą prowadzimy uczciwie, bez podszywania się pod osiągnięcia innych, bez podpierania się instytucjami czy wręcz przedsiębiorstwami gminnymi. Wyborcy będą wybierać nie je, lecz konkretnych ludzi.

Najważniejsze punkty programu wyborczego:

- ◆ ROZWÓJ BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO, CZYNszOWEGO, WŁASNOŚCIOWEGO.
- ◆ INSTALOWANIE LICZNIKÓW CIEPŁA, GAZU, OCIEPLANIE BUDYNKÓW.
- ◆ PRZYCIĄGANIE DO GMINY POWAŻNYCH INWESTORÓW.
- ◆ OPIERANIE LOKALNYCH PRZEDSIĘWZIĘĆ GOSPODARCZYCH.
- ◆ ZATRUDNIANIE BEZROBOTNYCH PRZY ROBOTACH INTERWENCYJNYCH.
- ◆ STYMULOWANIE PRZEMIAN W ROLNICTWIE.
- ◆ DOKOŃCZENIE BUDOWY OBIEKTÓW DLA SZKÓŁ.
- ◆ WZBOGACANIE OFERTY SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO I POMATURALNEGO.
- ◆ KONTYNUACJA PROGRAMU ZIELONYCH SZKÓŁ.
- ◆ DZIAŁANIA W CELU INTEGRACJI ZOZ-u I GHZOZ-u.

- ◆ ROZWÓJ MEDYCZNEGO PORADNICTWA SPECJALISTYCZNEGO.
- ◆ POPRAWA JAKOŚCI WODY PITNEJ.
- ◆ MODERNIZACJA OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW, UTYLIZACJA ODPADÓW.
- ◆ BUDOWA STRAŻNICY STRAŻY POŻARNEJ.
- ◆ INTEGROWANIE DZIAŁAŃ STRAŻY MIEJSKIEJ I POLICJI.
- ◆ BUDOWA BIBLIOTEKI GMINNEJ.
- ◆ ROZWÓJ TELEWIZJI LOKALNEJ.
- ◆ BUDOWA OŚRODKA REKREACJI W PAULINOWIE.

**KANDYDACY NA RADNYCH
KOMITETU WYBORCZEGO
„POLKOWICE - WSPÓLNA
PRZYSZŁOŚĆ”**

Nr okręgu	Imię i nazwisko
1	Ryszard Witkowski
3	Wojciech Swakoń
4	Tadeusz Bogacki
5	Zdzisław Żukowski
9	Jerzy Podhajski
10	Romuald Kowalski
11	Józef Pośilek
12	Ryszard Sośnicki
13	Henryk Krawczyszyn
14	Jerzy Dominiak
15	Henryk Gorbal
16	Maria Nowakowska
17	Lesław Zieliński
19	Jan Zarzycki
20	Ignacy Kościelny
23	Wojciech Marciniak
25	Marian Klarzyński

Poznaj swoich kandydatów!
Zapraszamy na spotkania
w każdy wtorek o godz 18⁰⁰
w zespole szkół przy ul. Skalików,
sala nr 103

OGŁOSZENIA DROBNE:

Sprzedam działki budowlane uzbrojone w Polkowicach Dolnych.
Wiadomość: Polkowice Dolne 4.

◆ ◆ ◆

Udostępnię obszernie wiadomości o całorocznej hodowli afrykańskich ślimaków w warunkach przydomowych. Po zamówieniu wysyłam opis hodowli za zaliczeniem pocztowym (65000 zł). 64-030 Śmigiel, skr. poczt. 16

Zarząd pod ostrzałem

19 maja sala „Impresji”, być może wbrew zamierzeniom organizatorów, stała się miejscem jednej z pierwszych ostrych debat przedwyborczych. Przerywając wystąpienia okrzyki z sali: „bzdury” czy jeszcze mniej eleganckie „g... prawda” nie są najlepszym zwiastunem nadchodzących tygodni kampanii. Na szczęście było też kilku dyskutantów, którzy nawet w ostrej polemice nie zapomnieli, co to kultura dyskusji.

W dniu tym Zarząd Miasta postanowił spotkać się z mieszkańcami Polkowic, aby przedstawić swoje dokonania i poddać je publicznemu osądowi. Osąd ten okazał się dla władz naszej gminy bardzo surowy. Dyskutanci rzadko chcieli rozmawiać o dokonaniach, woleli podkreślać potknięcia Zarządu, co powodowało, że burmistrz Henryk Krawczyszyn musiał odpyrać ciągle zarzuty. Tu postronny obserwator mogło zdziwić – z takimi opiniami spotkałem się po telewizyjnej emisji spotkania – że oprócz Michała Leńczuka i Józefa Wąsika inni członkowie Zarządu ani razu nie zabrali głosu. Wypada mieć nadzieję, że w pracach tego ciała nie byli tylko „zasiadającymi”, lecz także „uczestniczącymi”.

Spraw, które zebraniem wydały się kontrowersyjne, było dużo, lecz trudno oprzeć się wrażeniu, że jedną z największych kości niezgody jest działalność Biura Inżynierii. Zdaniem dyskutantów Biuro ciągle nie robi tego, do czego zostało powołane. Chyba nie usatysfakcjonowały zebranych wyjaśnienia jego dyrektora, który, aby odpowiedzieć na pytanie, co obecnie robi, musiał uciec się do pomocy swojej pracownicy. Wspomógł go burmistrz, który siebie nazwał

autorem i rzecznikiem powołania tego zakładu budżetowego. Wskazywał na nieadekwatność siły ataków w odniesieniu do krótkiego czasu funkcjonowania tej jednostki.

Wiele miejsca poświęcono także sprawom przetargów. Obecni na sali przedsiębiorcy zarzucali Zarządowi łamanie uchwały Rady Miejskiej o zatrudnianiu lokalnych przedsiębiorstw. Zarząd wskazywał z kolei na zawężanie rynku inwestycyjnego w gminie i na będące rezultatem tego trudności w oferowaniu pracy wszystkim zainteresowanym.

Głosem jednego z soltysów wywołano sprawę wiejskie. To znowu zmusiło burmistrza Krawczyszyna do zaprzeczania, jakoby polityka Zarządu dyskryminowała wieś.

Sprawy duże mieszały się ze sprawami mniejszymi. Odnosiło się wrażenie, że kilka tylko osób będących w sali „Impresji” jest w stanie patrzeć na problem dokonania i porażek władz mijającej kadencji w sposób szerszy a nie ograniczony tylko do kręgu swoich zainteresowań czy interesów. A przecież trzeba mieć świadomość, że dobre sprawowanie władzy to nie umiejętność wyciągnięcia najwięcej dla tych, których się reprezentuje, lecz umiejętność dokonywania kompromisów na rzecz wszystkich potrzeb lokalnych. A jeżeli odrzucić się mały partykularyzm i zwykłą złość, to przecież trudno nie zauważyć, że Polkowice – miasto i gmina – to już nie to samo co cztery lata temu.

Suma błędów i porażek, jak każda suma, może dać wynik ujemny bądź dodatni. Jaki wynik wyszedł zliczającym te „słupki” mieszkańcom, dowiemy się już niebawem.

Obserwator

Doskonały „Ostry Dyżur”

Wiele razy pisaliśmy już o wydawanych w naszych szkołach gazetach. Zawsze były to uwagi pełne aprobaty i wcale nie o kurtuazyjne pochwały chodziło. Coraz częściej jednak na wydawane gazety musimy spoglądać nie jak profesjonalści na swoich raczkujących młodszych kolegów, lecz jak na coraz bardziej dojrzałych współtwórców lokalnego rynku prasowego.

Ostatnio dotarł do naszej redakcji podwójny numer dwumiesięcznika Zespołu Szkół „Ostry Dyżur”. Zarówno poziom edytorski tej gazety, jak i publikowane w niej teksty świadczą o tym, że prasie pisanej rosną ciągle zastępy nowych dziennikarzy. Niektórych z nich chciałoby się pozyskać dla naszej redakcji, ale byłoby to podbieranie pracowników. Uznajmy więc, że to ostatnie zdanie to tylko rojenia przemęczonego umysłu naczelnego „Polkowickiej”, który życzy wytrwałości i dalszych sukcesów w pełnieniu „Ostrego Dyżuru”.

Czteroosobowa załoga „Gazety Polkowickiej” z największą zazdrością spoglądała na zdjęcie zespołu redakcyjnego „Ostrego Dyżuru”, na którym naliczyła 19 głów. Ach, mieć ich choć połowę...

Waldemar Gajaszek

Ostry Dyżur
nr 3-4
Dwumiesięcznik Zespołu
Szkół w Polkowicach
Cena 4.000 zł.

W tym numerze możecie przeczytać o:

nauczyciela, który chciał być czolgistą maturze '94
sukcesie warsztatów szkolnych
dziesięć XX wieku
szkolnym pedagogu

Znowu mnie obmarowali w „Ostry dyżur”!!!

Ostry dyżur

Strona tytułowa „Ostrego Dyżuru” wygląda lepiej w naturze niż na tej reprodukcji.

Jezioro osobliwości – odsłona druga

Opuszczając jezioro osobliwości, byłem przekonany, że to wszystko, co zobaczyłem i czego wysłuchałem, jest zbiorem nieprawdopodobnych, nielogicznych, żeby nie powiedzieć egoistycznych działań ludzi. Mój pogląd znacznie się zmienił w kilka dni później, gdy usiłowałem dociec, jak doszło do tego, że działanie jednego człowieka stało się przyczyną kłopotów innych osób.

Trudno oczywiście stwierdzić, że w sprawie powstania rozlewiska w Jędrzychowie nie ma ludzkiej winy. Jest, ale jest ona złożona, a swym zasięgiem obejmuje wiele osób. Najwięcej światła na sprawę mogła rzucić rozmowa z panem Piotrem Cybulskim, właścicielem terenu i samego jeziora. Rozmawiając z nim usiłowałem odpowiedzieć sobie na pytanie: biznesmen czy pasjonat?

Piotr Cybulski podtrzymuje rodzinne tradycje leśników już jako piąte pokolenie. Wszystko wskazuje na to, że dynastia leśników będzie trwała nadal, gdyż jego syn jest obecnie uczniem szkoły leśnictwa.

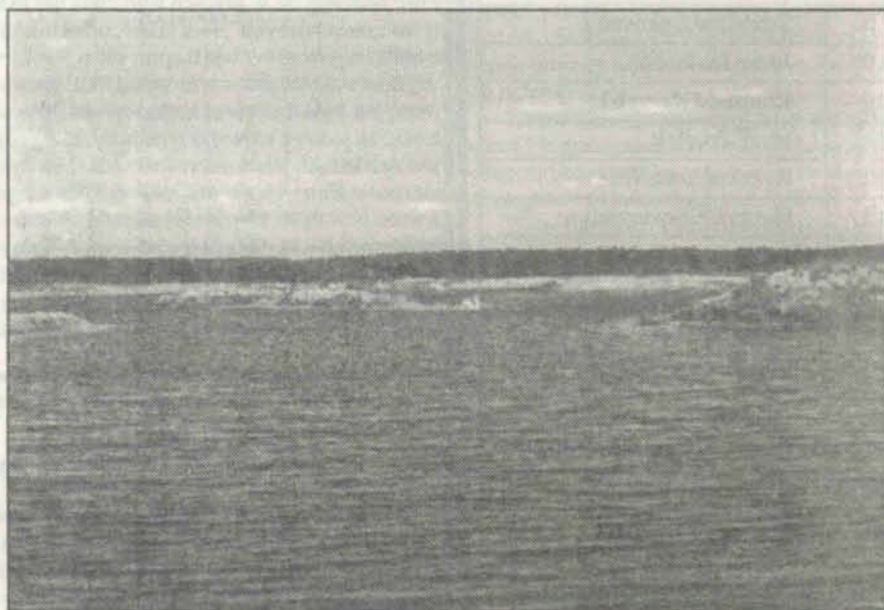
Jak sam stwierdza – kocha las i wszystko, co jest z nim związane. Gdy los przychylił się i stworzył skromne możliwości finansowe, podjął decyzję o zasadzeniu własnego lasu. W okolicach Jędrzychowa stała ziemia nie chętna przez nikogo. Decyzja zrodziła się błyskawicznie. To był odpowiedni teren pod przyszły las. Oczywiście zalesienie wielu hektarów ziemi wymaga ogromnych nakładów.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi pan Cybulski zwraca się do Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o pomoc w postaci zwrotu kosztów za materiał szkółkarski. Takie działanie nie było czymś nowym i w praktyce stosowano refundowanie kosztów związanych z zalesieniami. Jednak nasz leśnik otrzymuje jedną odpowiedź odmowną, a później kolejne takiej samej treści. Zmiana przepisów dotyczących gospodarki leśnej powoduje, że pomocy leśnikowi powinny udzielić władze lokalne w gminie. Tu jednak też nikt nie planował sadzenia lasu, więc pieniędzy na takie cele nie przewidziano. Mimo licznych pism i petycji Cybulskiemu nie pozostało nic innego, jak przelknąć gorzką pigułkę i dalej liczyć na siebie. O każdym kolejnym przedsięwzięciu informował odpowiednio instytucje, a leśne prace wykonywał z dużą fachowością. Gdy należało wejść na teren, który dziś stanowi jezioro, okazało się, że teren jest podmokły. O sadzeniu drzewek nie mogło być mowy. Zrodził się pomysł zebrania warstwy ziemi, a gdy woda wypełniła zagłębienia, Cybulski zdecydował o utworzeniu czegoś w rodzaju rezerwatu ptactwa wodnego. Wszystkie kroki i działania organizacyjne poprzedzone były rozeznaniem prawnym i odbywały się po uprzednim poinformowaniu władz gminnych. Jak wynika z dokumentów, nikt nie zgłaszał uwag czy pretensji. Głośno o poczynaniach leśnika zrobiło się, gdy na jego tereny wjechały ciężarówki Hydro-Transu i rozpoczęły wywożenie humusu.

Pan Cybulski nie ukrywa, że z braku jakiegokolwiek pomocy ze strony instytucji państwo-

wych, które z racji swych statutowych powinności powinny wspierać proces zalesiania, postanowił spisać umowę z Hydro-Transem na wywóz humusu. Koszty pracy ciężkiego sprzętu były dość wysokie. Rozliczono je więc wydobytym humusem. W konsekwencji Cybulskiemu udało się pozyskać pewne środki, dużo niższe niż wynika to z krążącej plotki. Właściciel gruntu, by być w zgodzie z własnym sumieniem, sumieniem człowieka kochającego przyrodę, zawarł w umowie warunek, że humus zostanie zużyty przy pracach rekultywacyjnych. Tak też się stało.

Później do wyrobisk napłynęła woda. Podniósł się także poziom wody w całej okolicy. Okoliczne tereny coraz częściej były zalewane. Okoliczni rolnicy dopominali się o rozwiązanie problemu, wskazując Cybulskiego jako sprawcę całego nieszczęścia. Podczas mojej wizyty w Jędrzychowie domagano się interwencji ze strony władz. Zdaniem mieszkańców problem powinien rozwiązać gmina.



Fot. A. Lech

Tak na dobrą sprawę sytuację można uznać za patową. Właściciel gruntu działa na prywatnej posesji i trudno wpływać na jego plany, tym bardziej, że nieużytki nie podlegają szczególnej ochronie prawnej tak jak inne grunty. Z drugiej strony, czego nie ukrywa obwiniany przez wieś właściciel jeziora, nagromadzenie wody powodować może spore nasycenie gleby w okolicy. Co należy zrobić?

I chyba tu leży sedno całej historii. Na terenach Jędrzychowa nie ma sprawnego systemu melioracyjnego. Nie czyszczone od lat rowy nie są w stanie odprowadzić większej ilości wody. Już dziś należałoby dokonać zdecydowanych posunięć w tej kwestii. Powstanie zbiornika odsłoniło prawdę o wieloletnich zaniedbaniach na terenach wiejskich. Gdyby ktokolwiek zechciał bliżej zainteresować się planami pana Cybulskiego, zdałby sobie sprawę z ewentualnych skutków. Gdyby miłośnik lasów spotkał się ze

rozumieniem dla swych inicjatyw, mogłoby dojść do efektywnej współpracy, której finałem byłyby zmeliorowane pola i jezioro, które już teraz staje się domem dla ptactwa powracającego tu po wieloletniej banicji.

W kwestii jędrzychowskich rozlewisk jest jeszcze jeden aspekt, który jakby wymknął się spod kontroli. Obok jeziora osobliwości stoją podtopione ujęcia wody. Jest to sytuacja nie normalna. Jednak, jak wynika z opowieści Cybulskiego, właściciel tych ujęć nie zadbał o utworzenie wymaganej strefy ochronnej. Po kilkukrotnej prośbie zainteresowanego pokazano mu projekt zalecanej strefy ochronnej, która niestety nie doczekała się realizacji ani odpowiednich zatwierdzeń. Trudno więc mówić, że w działaniach leśniczego na pierwszym miejscu była prywatność.

Wydaje się, że pozostawiony sam sobie Cybulski z uporem maniaka tworzył swój wymarzony las i rezerwat wodny, nie zdając sobie sprawy, że będzie to kiedyś powodem ludzkiej

wiści. Nikt też nie wini urzędników za obojętne traktowanie zabiegów właściciela gruntów, chociaż gdyby we właściwym czasie doszło do wspólnego dialogu, być może las wokół Jędrzychowa rósłby szcabel, a jezioro osobliwości służyło mieszkańcom jako miejsce wypoczynku.

W kilka dni po pierwszej wizycie raz jeszcze zawitałem nad jezioro, którego nie ma na żadnej mapie. Na wodzie kołysał się łabędź już z towarzyszką życia, rowy na okolicznych polach pozostawały nadal zarośnięte, a wokół ujęć wodnych nikt nie wytyczał ochronnej strefy. Zainteresowani nadal zajmowali się swoimi sprawami i nie nie wskazywało na to, że ktoś zechce doprowadzić do konstruktywnej rozmowy, dogadać się, zdecydować się na wspólne ratowanie przyrody, która cierpi za sprawą ludzkiej działalności.

Jan Szerszanowicz

Gdzie będziemy parkować

Problemy dotyczące trudności z parkowaniem samochodów były już poruszane na naszych łamach. O tym, że jest to sprawa ważna, można przekonać się patrząc na polkowickie ulice przypominające momentami wąskie prześmyki obłożone z obu stron ciągiem pojazdów. Tłoczno, niewygodnie i niebezpiecznie.

Jak rozwiązać powstały problem? Na to i na inne pytania szukaliśmy odpowiedzi w Wydziale Gospodarki Przestrzennej polkowickiego Urzędu Gminy. Dokonania i zamierzenia w tej dziedzinie przedstawiła kierowniczka wydziału, pani Janina Jasiniowska.

W 1993 roku dla całości miasta zostały opracowane plany realizacyjne usprawniające komunikację. Ustalono główne założenia w oparciu o znajomość potrzeb bieżących i prognoz na przyszłość. Na podstawie planów można określić koszty przedsięwzięcia i rozłożenie realizacji w czasie. Następne posunięcie to opracowanie projektów technicznych. Rok bieżący przewidziany jest na ich wykonanie. Są na to środki w budżecie - 300 mln zł. Dla niektórych fragmentów miasta projekty takie już istnieją. Ponadto założenia na ten rok obejmują zakończenie rozpoczętych już prac. W 1994 roku ma zostać także przygotowana dokumentacja dla nowych przedsięwzięć, których realizację przewidziano na następny rok.

Główne zamierzenia to budowa nowych i rozbudowa istniejących już parkingów oraz poszerzenie ulic w celu uzyskania nowych miejsc postojowych.

W planie dotyczącym Osiedla Gwarków przewiduje się poszerzenie ulic. Niektóre z nich, jak ul. Skalników i Ociosowa mają przebiegać do jednego pasa ruchu. Po poszerzeniu powstaną nowe stanowiska postojowe. W planach realizacyjnych przewidziane są parkingi w obszarach ulic. Teraz pozostało tylko wykonanie projektów technicznych i realizacja ich zgodnie z przyjętym porządkiem. Plan ten zakłada połączenie ulic Ociosowej i Skalników z ulicą Kominka oraz wybudowanie parkingów przy Zespole Szkół, który będzie obsługiwał częściowo kościół, szkołę i mieszkańców. Od strony północnej Osiedla Gwarków są w planach dwa parkingi, które służyłyby również potrzebom OSIR-u.

Są opracowane projekty techniczne dla planowanych parkingów na obszarze Osiedla Sienkiewicza od strony zachodniej. Pozostaje tylko ich realizacja.

Uporządkowanie i poprawienie parkingów przewiduje się na Osiedlu Krupińskiego od strony ul. 3 Maja. W ten sposób powstaną również pewna ilość nowych stanowisk postojowych.

Inna sprawa, ujęta również w planach, to utworzenie komunikacji dla mającego powstać w najbliższym czasie zespołu usługowo-mieszaniowego wzdłuż ulicy Dąbrowskiego (od popularnego „Niemca” do Szkoły Podstawowej nr 2). Działki są już wyprzedane. Wkrótce powinna nastąpić zabudowa terenu. Plan komunikacyjny zakłada utworzenie parkingów wewnątrz tej zabudowy.

Kolejny problem to funkcjonowanie komu-

nikacji w obrębie Starego Miasta. W planach Rynek zostanie wyłączony z ruchu, z wyjątkiem awaryjnego dojazdu do kilku stanowisk przy Ratuszu. Nie ma tam praktycznie terenu odpowiadającego realnym potrzebom komunikacyjnym. Zwarta zabudowa uniemożliwia jakiegokolwiek działania w tym zakresie. Pozostaje budowa parkingów na obrzeżu z dojazdem do Starego Miasta oraz modernizacja już istniejących (obok „Diagonalnej” i przy ulicy Targowej), co również przyniosłoby dodatkowe miejsca postojowe.

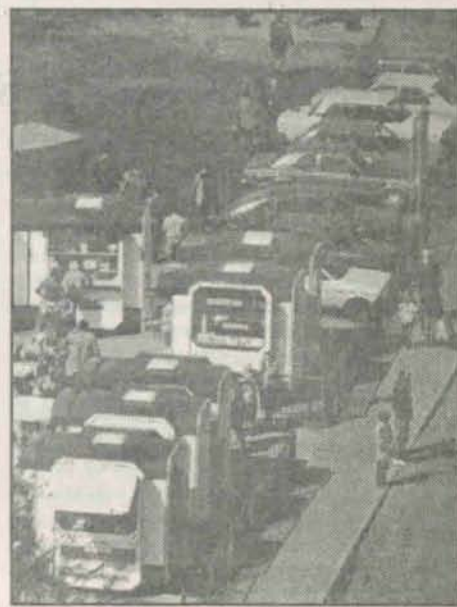
W planach brany jest także pod uwagę teren na wysokości dworca autobusowego. Przewiduje się tam miejsca na parkowanie i częściowe garażowanie. Teren ten leży w pewnym oddaleniu od Starówki i tylko w części należy do miasta (reszta to własność prywatna), dlatego też ten projekt, przynajmniej na razie, to dalsza przyszłość.

Zupełnie inny, bardzo śmiały i nowatorski jak na nasze warunki zamysł pojawił się w związku z powstającym Osiedlem centrum. Rozmyśla się nad możliwością wybudowania parkingów podziemnych, co byłoby rozwiązaniem idealnym. Ze względu na ogromne koszty projekt ten jednak pozostaje jeszcze na papierze.

Niewątpliwie byłoby to wielkie przedsięwzięcie, przyszłość pokaże, czy realne.

Należy życzyć władzom, aby realizacja tych projektów przebiegała równie dynamicznie jak rozbudowa miasta.

Urszula Kowalska



Nastąpi modernizacja parkingów na ul. Targowej.
Fot. W. Gajaszek

Dzień Dziecka dniem bez alkoholu

Poniżej publikujemy listę ważnych sygnałów ostrzegawczych związanych z używaniem alkoholu:

- Gdy ktoś jednorazowo wypija większe ilości płynów zawierających alkohol (4 duże piwa, litr wina, ćwiartkę wódki).
- Gdy ktoś regularnie codziennie zażywa więcej niż 25 g ETOH (kufel piwa = dwie lampki wina = kieliszek wódki = 25 g ETOH).
- Gdy ktoś „klinuje” (używa alkoholu do usunięcia przykrych skutków poprzedniego picia).
- Gdy ktoś pije alkohol w samotności (tzw. „do lustra”), bo jest zmęczony, smutny, spięty.
- Gdy ktoś zaniedbuje obowiązki i zadania z powodu picia.
- Gdy ktoś ma trudności w przypomnieniu sobie, co się działo poprzedniego dnia w sytuacjach związanych z piciem.
- Gdy ktoś kieruje samochodem pod wpływem alkoholu.
- Gdy ktoś zaczyna dzień od picia napojów alkoholowych.
- Gdy ktoś otrzymał od innych ludzi sygnały sugerujące ograniczenie ilości bądź powstrzymanie się od picia.
- Gdy ktoś jest napięty i rozdrażniony w sytuacji, gdy brakuje alkoholu.

Jeżeli w ciągu ostatniego pół roku parę razy zdarzyły się dwie z opisanych sytuacji, powinieneś ograniczyć picie. Istnieje poważne ryzyko rozwijania się niebezpiecznej choroby. Może

jeszcze nie jest za późno?

Co to ma wspólnego z Dniem Dziecka?

Kiedyś przecież Ty sam, Dorosły Człowieku, byłeś dzieckiem. To dziecko jest nadal w Twoim sercu, chociaż Ty już dawno wyrosłeś. I właśnie to dziecko oczekuje od Ciebie opieki.

W niedługim czasie na łamach „Gazety Polkowickiej” opublikujemy listę objawów uzależnienia od alkoholu.

Opracowano na podstawie materiałów PARPA



Fot. A. Lech

Początkowo nie było najmniejszych objawów choroby. Dopiero po pewnym czasie zaczęły pojawiać się podskórne plamy.

Wynik wstępnych badań i orzeczenie miejscowego lekarza mówiące o silnej anemii były zaskoczeniem dla wszystkich. Dziecko nigdy przedtem nie chorowało. Rozwijało się normalnie.

Dalsze badania w lubińskim szpitalu potwierdziły wcześniejsze przypuszczenia, w wyniku których chłopca skierowano do wrocławskiej kliniki hematologiczno-onkologicznej.

Koleżeńska solidarność

Tadek Tkaczyk i Andrzej Kulczycki od lat pracują w „polkowickim” oddziale szybowym. Znają się i szanują, mimo różnej przynależności związkowej. Pierwszy z nich należy do zakładowej „Solidarności”, drugi do „miedziowców”. Oba, podobnie jak większość kolegów z oddziału, znali kłopoty Ryska Towpika. Chcieli mu w jakiś sposób pomóc. W ramach koleżeńskiej solidarności.

Wszyscy wiedzieli, że Rysiek potrzebuje dużo pieniędzy na operację dla syna. Nagłośnili całą akcję. Początkowo zaproponowali kolegom-górnikom, aby w ramach pomocy pieniędzy wypracowane za jedną sobotę przeznaczyć na operację Tomka.

— Byłem zaskoczony, a jednocześnie szczęśliwy z inicjatywy moich kolegów — mówi Ryszard Towpik — Nigdy nie ukrywałem, że zebranie przez moją rodzinę kwoty 400 mln złotych jest rzeczą niemożliwą. Początkowo podobnego zdania byłem o kolejnym pomysle Andrzeja, który zaproponował przeprowadzenie zbiórki pieniędzy na terenie wszystkich zakładów miedziowego kombinatu. Od początku obserwowałem jego zaangażowanie w przygotowanie i prowadzenie całej akcji.

Przed wyznaczeniem daty przeprowadzenia

akcji było jeszcze sporo do załatwienia, jednak życzliwość i ludzka solidarność przeszła najśmielsze oczekiwania wszystkich. Włodzimierz Olszewski, dyrektor Zespołu Szkół, zorganizował sporą grupę młodzieży do zbiórki pieniędzy. Ona sama zresztą ochoczo poderwała się do akcji. Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Miedziowego ZG „Polkowice” zapewnił autobusy, którymi młodzież rozwożona była po wszystkich zakładach KGHM. W miejscach kwestowania młodzieży, którą opiekowali się pracownicy zakładowej straży przemysłowej, dostarczana była na bieżąco gorąca herbata i kanapki aż do zakończenia zbiórki.

Początkowo obawiano się o życie Tomka. W tej chwili, po serii różnorodnych szczepionek i długotrwałym leczeniu, sytuacja uległa znacznej poprawie. Jednak Tomkowi grozi operacja przeszczepu szpiku kostnego. Brakuje mu odporności na różnego rodzaju infekcje. Nie może uczyć się w normalnych szkolnych warunkach. Przez cały czas trwania choroby uczył się w klinice. W okresie gdy jest w domu, w nauce pomaga mu nieustraszonej pani Kalita. Aktualnie Tomek kończy trzecią klasę podstawówki, z czego cieszy się wspólnie z rodzicami.

— Cieszymy się każdą chwilą, w której mo-

żemy przebywać z synem, choć jest to bardzo trudne. Bodaż najmniejsza infekcja kogokolwiek z nas powoduje, że musimy (w najlepszym wypadku) chodzić z opaskami na twarzach, aby nie „przekazać” mu zarazków, np. przez kichnięcie. Teraz odnośmy wrażenie, jakby trochę się „uodpornił” na naszą obecność. Najgorzej jest, kiedy musimy kupić mu buty czy ubranie. Trzeba wówczas wyjść. Musimy jednak sobie jakoś radzić.

Po przeprowadzeniu ostatecznych badań lekarze stwierdzili, że jest to anemia plastyczna. Choroba blokująca wytwarzanie szpiku kostnego. Zastosowano kurację francuskimi lekami. Teraz jest znacznie lepiej, choć lekarze nie dają całkowitej gwarancji. Jedno jest pewne. Potrzebny jest dawca szpiku. Tymczasem życie toczy się dalej. Jestem dobrej myśli, że mimo wszystko nie będzie potrzebna operacja.

Kopalniana akcja zbiórki pieniędzy dla ratowania Tomka Towpika przerosła najśmielsze oczekiwania jej inicjatorów. Po niespełna ośmiogodzinnej akcji zebrano ponad 150 mln złotych.

Andrzej Lech

Zmagania młodych techników w „jedynce”

14 maja br. w Szkole Podstawowej w Polkowicach odbył się XIV Wojewódzki Konkurs Techniczny, w którym, jak co roku, brali udział uczniowie ostatnich klas szkół podstawowych. Organizatorzy konkursu to: Kuratorium Oświaty i Wychowania w Legnicy, Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Legnicy oraz, jako gospodarz imprezy, Szkoła Podstawowa Nr 1 w Polkowicach.

Przyjechało do nas 30 młodych miłośników techniki z całego województwa legnickiego. To zwycięzcy konkursów rejonowych. Przyjechali ze swoimi nauczycielami techniki, opiekunami, którzy indywidualnie pracowali z wychowankami nad rozwijaniem ich zainteresowań i pasji. Polkowice reprezentowało dwoje uczniów: Izabela Trędowicz i Rajmund Wiśniewski (oboje z VIIIb). Są uczniami p. Zofii Billaus.

Pierwszym etapem konkursu była ocena wcześniej kwalifikowanych prac wykonanych przez uczniów. Wyeksponowano je na wystawie, przypisując różną ilość punktów. Tu widać było pomysłowość, wyobraźnię, umiejętność praktycznego zastosowania teoretycznej wiedzy oraz przysłowiowe zręczne ręce młodych techników. Tematyka prezentowanych prac różnorodna: modele maszyn i urządzeń, elektroniczne

czujniki, gry, urządzenia alarmowe, szyfrowe sejfy - to domena chłopców, którzy stanowili znakomitą większość uczestników. Dziewczeta wybierały prace z lżejszych technik, bliższych ich zainteresowaniom. Wszystkie prace obejmowały zakres nauczania zajęć praktycznych w kl. IV-VIII i były zaopatrzone w kompletną dokumentację techniczną.

Następnym etapem zmagania było dwugodzinne rozwiązywanie testów konkursowych, które miało ostatecznie wyłonić najlepszego z najlepszych. Po obiedzie uczestnicy odbyli wycieczkę do Zespołu Szkół w Polkowicach.

Oglądano tam nowocześnie urządzone pracownie, aulę, sale sportowe, a przy okazji pokazano ośmioklasistom z legnickiego, do jakiej szkoły warto zdawać egzaminy.

W tym czasie obradowało jury, aby ok. godz. 15⁰⁰ ogłosić wyniki XIV Wojewódzkiego Konkursu Technicznego.

Główną stawką, o jaką warto walczyć w każdym konkursie przedmiotowym na szczeblu wojewódzkim, jest zakwalifikowanie się do pierwszej dziesiątki. To zwalnia z egzaminów wstępnych do wybranej szkoły średniej.

Nas też wygrali! Jednym z laureatów konkursu jest uczeń naszej szkoły Rajmund Wiśniew-

wski, który zajął VII m. Iza Trędowicz była trochę dalej, ale wcale nie na końcu (dyplom uprawniający do zwolnienia z egzaminów ustnych).

Fundatorami atrakcyjnych nagród byli: Stowarzyszenie dla Rozwoju Polkowic, Kuratorium Oświaty i Wychowania w Legnicy oraz państwo Elżbieta i Marek Polańscy - właściciele firmy „Usługi Ogólnobudowlane”.

Szkoła Podstawowa Nr 1 okazała się świetnym organizatorem konkursu o takiej randze.

Przygotowaniem merytorycznym naszych uczniów zajmowała się p. Zofia Billaus. Stroną organizacyjną zajmowały się też panie: Teresa Zimakiewicz i Barbara Siemińska.

Dyrektor i nauczyciele SP-1 mogli z dumą pochwalić się odnowionymi pomieszczeniami i pięknie umeblowanymi salami lekcyjnymi. Goście oglądali szkoły, chwaliąc estetykę i czystość klas, pomysłowość w zagospodarowaniu sal, pięknie utrzymane kwiaty, a przede wszystkim sprawną organizację, gościnność i wspaniałą koleżeńską atmosferę konkursu.

K.G.

Kanalizacja, chodnik i śmierć na drodze



Fot. A. Lech

Rada Sołecka w Polkowicach Dolnych należy do najaktywniejszych. O wielu inicjatywach tych ludzi pisaliśmy na naszych łamach. Dzięki uporowi i staraniom ludzi, którym nie są obce problemy mieszkańców, a także przy aktywnym współudziale rolników, robi się tu wiele. Polkowice Dolne chcą dorównać miastu i jeśli ich aktywność oraz skuteczność będzie taka jak do tej pory, już niedługo o Polkowicach Dolnych, trudno będzie powiedzieć – wieś.

Po zakończeniu kolejnej inwestycji mieszkańcy zabrali się za kanalizację. Oczywiście „zabrali się” nie oznacza, że kopią rowy i układają drenaż. Od wielu miesięcy zabiegają o zakończenie prac projektowych kanalizacji ściekowej i burzowej, której realizacja odbywać się będzie ze środków budżetowych. Projektowanie, zdaniem mieszkańców trwa zbyt długo. Dlatego też postanowili zwołać wiejskie zebranie, na które zaproszono projektantów, szefa Biura Inżynierii Miejskiej i burmistrza. Bez zbędnych słów zapytano wprost o terminy realizacji przedsięwzięcia i możliwości równoczesnego wybudowania chodnika. Dla mieszkańców Dolnych nie jest to problem marginalny. Szosa biegnąca przez wieś to dość ważny szlak komunikacyjny biegnący głównie do polkowickiej kopalni oraz w kierunku Chocianowa. Na tym odcinku z racji nasilenia ruchu doszło już do wielu wypadków, w tym śmiertelnych. Dodatkowo brak chodnika powoduje, że utrzymanie czystości wokół zabudowań jest trudne. Dlatego mieszkańcy, niejako przy okazji budowy instalacji kanalizacyjnej, zawnieśli o zaprojektowanie i ułożenie chodnika.

Podczas zebrania okazało się, że nie jest to problem łatwy. Zdaniem inwestora zastępczego, szefa Biura Inżynierii, a także burmistrza, równoczesne projektowanie chodnika opóźni i tak już długi okres projektowania, przy równoczesnym zwiększeniu kosztów. Innego zdania byli mieszkańcy i sam projektant. Specjaliści z zielonogórskiego „Wodrołu” nie widzieli przeszkód w równoczesnym przygotowaniu dokumentacji dla chodnika, wskazując na mały koszt i korzyści płynące z równoczesnego planowania obu inwestycji bezpośrednio z sobą sąsiadujących.

Spór o dochowanie terminów z jednej strony, a kompleksowe ujęcie obu budów z drugiej trwał długo. Dyskutanci przytaczali ważne argumenty od braku czasu i pieniędzy do za-

mknięcia drogi w celu uniknięcia kolejnych wypadków śmiertelnych. Z potoku wymawianych słów i rzucanych argumentów jawiły się jakby

dwa problemy, których jakoś nikt nie potrafił połączyć ze sobą. Dla polkowiczów budowa instalacji ściekowej powinna odbywać się przy równoczesnym przygotowywaniu dokumentacji i terenu pod przyszły chodnik. Odpowiedzialni za inwestycje i budżet bronili się przed opóźnianiem terminów i wydawaniem dodatkowych pieniędzy. Argumenty te jakoś do rolników nie trafiły. Inwestycja ściekowa ma kosztować około 8 miliardów złotych, projekt jedynie 70 milionów. Gdyby poszerzyć go o dokumentację dla chodnika, koszt wzrósłby o niewielką sumę 5 milionów. Takie stwierdzenie przekonywało rolników o potrzebie prowadzenia obu inwestycji równocześnie. Po kilku godzinach dyskusji stanęło na tym, że do sprawy budowy powróci się po 20 czerwca, kiedy to będą już kompletne dane projektowe. Przy okazji dyskusji nad chodnikiem, rurami i drogą wychodziły inne problemy i bolączki. Momentami dyskusja stawała się ostra i czuć w niej było także elementy kampanii wyborczej. Szkoda tylko, że emocje wzięły górę nad logiką. Dla obserwatora z zewnątrz problemy, które były poruszane jawią się w zupełnie innym świetle. Widać, że nie zawsze interesy jednej grupy są interesami pozostałych. Szkoda, zwłaszcza że tak na dobrą sprawę dąłoby się obie strony pogodzić z zyskiem i satysfakcją dla wszystkich.

Jan Szerszanowicz

STOWARZYSZENIE dla Rozwoju POLKOWIC



59-320 POLKOWICE • ul. Górna 3/4 • tel. 452411 • telex 078 2525

Oferta działalności szkoleniowej

Stowarzyszenie dla Rozwoju Polkowic uruchomiło we wrześniu 1993 r. **OŚRODEK SZKOLENIA** prowadzący kursy, warsztaty, seminaria w zakresie: podnoszenia kwalifikacji kadr przygotowywanych do pracy w podmiotach gospodarczych w warunkach gospodarki rynkowej i administracji szczebla lokalnego, szczególnie w zakresie zarządzania i marketingu, obsługi techniczno-administracyjnej, kursów językowych oraz szkoleń specjalistycznych podnoszących kwalifikacje i wiedzę ogólną.

W roku 1994 Ośrodek Szkolenia oferuje:

- ☛ **Szkolenie w ramach prowadzenia biznesu:**
Akademia marketingu • Controlling • ISO 9000
- ☛ **Szkolenia przygotowujące do prowadzenia biznesu:**
Jak rozpocząć działalność gospodarczą? • Techniki autoprezentacji • Trening asertywności
- ☛ **Kurs doradców energetycznych**
- ☛ **Seminaria tematyczne:**
Giełda papierów wartościowych • KPA • VAT • Gospodarka finansami • Inne według – potrzeb

Dla Matki



Fot. A. Lech

Słowo MAMA jest chyba najczęściej wymawianym słowem we wszystkich językach i dialektach świata, pod wszystkimi szerokościami geograficznymi. Słowo to jest zazwyczaj pierwszym słowem wypowiedzianym przez człowieka po urodzeniu. Mama – to słowo, które zawiera w sobie wiele treści, uczuć wspomnień, doznań i wrażeń.

To natura sprawiła, że Matka stała się symbolem rodzicielstwa, miłości, opiekuńczości. To Ona jest tą osobą, u której w poczuciu zagrożenia szukamy pomocy. To Ona jest ostoją, pocieszycielką, a także nauczycielką, gdy nie potrafimy sobie poradzić z problemami życia. Matka jest z nami stale, od momentu narodzin, poprzez przedszkole i szkołę, a nawet gdy już odfrunimy z rodzinnego gniazda, doczekamy się własnych dzieci. Jej serce, myśli i uczucia nadal są przy nas.

Nic więc dziwnego, że Matka ze swym da-

rem macierzyństwa i miłości stała się obiektem naszego szczególnego zainteresowania i wdzięczności, choć czasami niestety bywa inaczej.

Wraz z upływem lat, gdy dorostajemy, gdy nabieramy życiowego doświadczenia, rady Matki stają się dla nas czymś zbytecznym, mało skutecznym czy wręcz przeszkadzającym. Zapominamy wówczas, że Jej słowo choć czasem nieporadne, nieprzystające do naszej rzeczywistości jest niczym innym jak chęcią niesienia pomocy podyktowaną nadal nieustającą miłością.

Nasze ogólne przeświadczenie i zupełnie nieuzasadnione stereotypy o tym, że wychowywanie dzieci nie jest pracą, powoduje niejednokrotnie, że nie zauważamy ogromnego wkładu serca, pracy, wysiłku w zapewnienie nam spokoju, bezpieczeństwa, materialnego bytu. Nie jednak nie może przewyższyć wartości macierzyństwa, nie może być cenniejsze od daru uczucia, nie może być piękniejsze od służenia osobie najbliższej – dziecku.

Matka, istota o której pisze się wiersze, śpiewa piosenki, jest tematem filmów i książek. Czegokolwiek by jednak nie napisać, jakkolwiek nie uhonowować, dla niej najcenniejszym podarunkiem jest nasza pamięć o niej i odwzajemnienie miłości.

Obchodzony tradycyjnie w maju Dzień Matki stał się czymś, co pozwala w sposób szczególny, wyjątkowy podkreślić wagę tej osoby w naszym życiu. Jednak choć miło jest przeznaczyć ten dzień wyłącznie dla Niej, to jednak warto byłoby, aby nie tylko z okazji święta, Matka była dla nas istotą najważniejszą.

O Matce każdy z nas mówi jakby podobnie, a jednak inaczej, bo nie da się często słowami wyrazić najintymniejszych uczuć w nas drzemających.

— Janusz S., górnik: *Swoją matkę do dziś wspominam jak najlepiej. Niestety od pięciu lat nie ma jej już wśród nas. Jednak ja, moja żona i dzieci zawsze uznawaliśmy ją za osobę o szczególnym autorytecie. Może to wydawać się mało*

prawdopodobne, ale nigdy, mimo wspólnego zamieszkiwania ponad dziesięć lat, nie było kłótni z jej powodu. Wręcz odwrotnie, była naszym arbitrem, miała niesłychany dar jednania zwądnionych stron, a dzieci czuły do niej szacunek, była dla nich autorytetem. W Dniu Matki pójdziemy do niej z kwiatami, których już niestety nie będzie mogła ani zobaczyć, ani powąchać.

— Beata W. ekspedientka: *Co można powiedzieć o matce? Tak naprawdę to zrozumiałam ją i doceniłam w chwili, gdy sama urodziłam dziecko, gdy przyszło mi nie spać po nocach, doglądać,*



Fot. A. Lech

dać, przewijać, karmić. Później biegać do szkoły. Myślę, że większość matek jest do siebie podobna, może z małymi wyjątkami. One mają w sobie coś, czego nigdy nie będzie miał ojciec, choćby najlepszy. W naszej rodzinie Dzień Matki to wyjątkowy dzień. W domu spotykają się trzy matki: ja, moja mama i mama mojej mamy, czyli moja babcia. Niestety matka męża już nie żyje. Obowiązkowo na stole zjawia się tort i lampka dobrego wina. Są także drobne upominki, ale najmilsze jest to, że wszyscy jesteśmy dla siebie mili i to nie tylko w tym dniu, ale chyba codziennie.

— Bartek, uczeń, lat 8: *Moja mama jest najlepsza. Bardzo ją kocham, bo jest dla mnie dobra. Kupuje mi wszystko i chodzimy razem do babci. Najbardziej lubię, gdy mama nie idzie do pracy, zabiera mnie wtedy na zakupy i na lody. Na Dzień Matki kupiliśmy jej z tatusem śliczną sukienkę. Bardzo się jej podobała, ale sama jej nie kupiła, bo szkoda jej było pieniędzy.*

— Krzysztof, mechanik: *Matki nie pamiętam, zmarła, gdy byłem dzieckiem. „Mamo”, mówiłem do macochy i wydaje mi się, że ją na swój sposób kochałem. Oczywiście nikt nie może jednak zastąpić prawdziwej matki.*

Nikt nie może zastąpić prawdziwej Matki – to prawda i dobrze, gdy zdajemy sobie z tego sprawę każdego dnia, nie tylko od święta.

(jas)



Fot. A. Lech

Dni Polkowic raz jeszcze upalne

Sam środek maja, zwyczajowy okres zimnych ogródków, w tym roku był łaskawy zarówno dla posiadaczy ogródków jak i organizatorów Dni Polkowic. Piątkowe popołudnie było wymarzoną chwilą odpoczynku, na spacer czy po prostu wyjście z domu. Tradycyjnie spacerowe szlaki wiodą w okolice amfiteatru, gdzie można było spotkać się ze śpiewem, muzyką i tańcem. Animatorzy kultury tradycyjnie proponowali plenerowe działania plastyczne dla dorosłych, dzieci natomiast mogli podziwiać wyczyny Godzilli.

Tradycyjnie też większość świątecznych imprez zaplanowano na sobotę i niedzielę. W myśl zasady: dla każdego coś milego, były zawody



Dniach Polkowic należałoby także dodać krytyczne słowo pod adresem handlowców. Mimo panującego gorąca i gromadzenia się wielu ludzi w jednym miejscu prawie nikt nie zaproponował napojów, lodów czy słodyczy. Okazję wykorzystali sprzedawcy baloników i innych jarmarcznych drobiazgów, którzy wypełnili handlową lukę.

Tegoroczne Dni Polkowic odbyły się bez szczególnej fety, choć byli i tacy, którzy liczyli, iż zbliżające się wybory zostaną skrzętnie wykorzystane przez ubiegających się o mandaty radnych, a co za tym idzie, dołożą odrobinę grosza sponsorując organizatorów.



sportowe, imprezy kulturalne i zabawy rekreacyjne.

Sportowym hitem, obok rywalizacji najmłodszych sportowców, był mecz piłkarski pomiędzy policją a oświatą. Szkoda, że mimo wspaniałej pogody, na trybunach zasiadła jedynie spora grupka dzieci i kilkunastu dorosłych. Mimo tak nielicznej widowni, mecz był zacięty, a młodzi kibice zdierali sobie gardła, dzielnie wspierając mundurów. Trudno posądzić młodych o szczególną sympatię wobec policjantów, gdyż szalone dopinowanie tej właśnie drużyny było chyba wyrazem chęci dokonania „zemsty” na belfrach. Niestety, stróża prawa musieli uznać wyższość ciała pedagogicznego. Nie podajemy wyniku meczu, aby ktoś złośliwy (czytaj: przełożony) nie wysłał sympatycznych policjantów na dodatkową ścieżkę zdrowia.

Sobotnie popołudnie to głównie czas na występy dość chętnie oglądane w amfiteatrze. Wśród wielu propozycji największą chyba atrakcją były pokazy karateków i aerobiku, czego wyrazem była liczna widownia i gorące przyjęcie.

Pod znakiem pokazów, plastycznych plenerów, wystaw i sportu ubiegła także niedziela. Dopisała pogoda, widownia i organizatorzy, choć tym ostatnim należy zwrócić małą uwagę na zbyt małą różnorodność propozycji. Zdajemy sobie sprawę, że ograniczone środki nie pozwalają na organizację wielkich plenerowych imprez festynowych, których jednak brak mieszkańcy odczuwają. To wszystko, co prezentowano w amfiteatrze, z powodzeniem mogło być przeniesione na teren, gdzie na kocyku przy piwku czy pepsikoli poczulibyśmy się jak na prawdziwej majówce. Przy okazji wspomnień o



Kolejne Dni Polkowic za nami. Przeszły do historii, a nam zostało czekać do następnych, licząc, że będą ciekawsze i zorganizowane z większym rozmachem.

(jas)



Fotoreportaż: A. Lech

Konkurs poetycki

Nasza biblioteka zorganizowała konkurs poetycki poświęcony Polkowicom. Pierwszą nagrodę za poemat „Przystanek «Polkowice»” otrzymał autor ukryty za pseudonimem Kol.-Eś., który zastrzegł sobie anonimowość i poprosił o przekazanie nagrody na rzecz Domu Dziecka „Skarbek”. Nagrodę drugą otrzymał Waldemar Zalewski za wiersz „Mgła”, zdobywczyń trzeciej nagrody za wiersz „Sympatyczne Polkowice” była Ewa Szewc (pseudonim Śmieszka). Laureatom serdecznie gratulujemy, a poniżej publikujemy sapierwszy nagrodzony utwór.

Przystanek „Polkowice”

W tylu innych miastach był-Eś, tyle innych rzeczy...
ile razy jeszcze zapytasz – dlaczego tu, dlaczego wówczas,
na jak długo i gdzie potem...

Już dawno wysiadł-Eś w tym mieście – może podobnym do innych,
a może nie.

Mialo zdruzgotane Serce...

Starość Kamieniczek równa była boleści Ratuszowego zegara...

A ramiona Smętka zbyt szczupłe wówczas, by objąć ukojeniem
w Starym, Dobrym Miejscu...

Ranek

podobny był do poprzedniego, jak zwykle tutaj
słoneczny i jak zwykle zapowiadało się wietrznie...

Wstał-Eś niepotrzebnie zmęczony. Inne miejsca były takie.
Podkrążone oczy, wypieki na twarzy i ta obawa, co się jeszcze
może wydarzyć...

Czy warto?

Było?

godz. 7⁰⁰

Jest-Eś poza domem, znowu w drodze...
Miętkość ślimaka w tęssssknocie za skorupąąąą.

Stał koło kina, najwyraźniej czekał... Potem, niby mimochodem
– dlaczego nie on otrzymał robotę, Kol-Eś?

Policeman przechodził. Ulica nie na tyle szeroka. Widział-Eś
i on też widział. Wasze spojrzenia; w jednym była modlitwa
o spokój.

Wcale nie musisz pamiętać wczorajszego telefonu. To nie, że
mówili o spaleni twojej skorupy – to tylko słowa, słowa, słowa.

godz 8⁰⁰

Praca twoja jest jak Wielki Kamień i Oczekiwanie...

Nie myślał-Eś, że jeszcze kiedykolwiek będziesz marzył o powrocie
do ogłuszającego huku maszyn, tam na Dole było tak ciepło
i jak w Brzuchu Matki – cokolwiek by się stało.

Pamiętał-Eś jeszcze. To było tylko piwo, jakieś gówniane
słowo, i w mordę, i tylko siniak, na krótko, pod okiem.

Tu jest drżąca trzcina
ręka w każdym z nas
po i tyle naiwnej
ogłuszający i taka chęć, by każdemu
telefon cokolwiek, gdy nie moje
i tyle słów, Jak rękawicą w twarz Zły
bo te niektóre, pomieszał marzenia o czynieniu
na zawsze i Kronopio przeszedł sam siebie
jak piwocina w Nadzieję upadłą, że już nigdy nie.

godz. 9⁰⁰

Wiedział-Eś, że pośpiech wysysa
twoje siły są na
czemu więc chciał-Eś
Tyle wyborów, każdego dnia
mówił-Eś manowce później cudne
odpoczynek wrzosowisko włóczęga
Tu pieniądź
i tylko...
A o NIM – nikt
i o przyzwoitości.
Może DOM będzie
Odkupicielem.

godz. 10⁰⁰

Na biurku artykuł
z gazetki.
Tyle niczego
i z taką nieukrywana radością...
o po pierwsze nic o prawie i prywatności
o po drugie nic o plotkach i sądach
o po trzecie nic o uczciwości
i frazes
zgrzyta
o Ojczyzna i...
kabza
pełna nieudolności
ubranej w ideologiczne piórka

godz. 11⁰⁰

Spacer nie był
ukojeniem
znowu z dzieckiem
żebrala siedząc
na chodniku na rękę
małe
„a oczka jak węgielki”
a tu Targ i z rąsi
do rąsi
człowieczeństwem
upodlonym
na pol-bruku
i Dziad Śmietnikowy
i Absolwent.

godz. 12⁰⁰

Ostrych barw nabierają
słowa-uczynki. Aulą Forum
skarży się każdy nasadzony liść
w kropelkach fontanny w pamięci zapadną
Domy Pomocy i Domy Opieki, więc czyj to przystanek
i na jaki okres. I jeszcze tylko ten Chichot Złego w Starym
Wiatraku, jak zza drugiego brzegu tęczy, przed nim obrazek jak
z socrealizmu. Zostać..., nie? Zostać! To dlatego, że Słońca
aż tyle i w Zenicie.

Miał-Eś potem inne, normalne dni. I choć nie Odysowa to była
podróż, to jednak obfitowała...

lizanie ran, łatanie zdruzgotanych planów, sklepanie
porcelanowych serduszek i Starego Zegara.

Ten przystanek jest równie dobry, a może dużo lepszy od wielu
innych, choć nowe Smętkowe Miejsce nie jest ani tak cieniste,
ani tak kojące, a Kapliczka nie tak urokliwa...

Ale za to wątpliwości w nas, aż tyle tutaj...

Kol.-Eś.

Polkowice, marzec 1994 r.

Utwory zdobywców drugiej i trzeciej nagrody opublikujemy w następnym numerze.

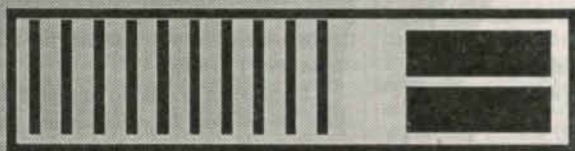


Atrakcyjne warunki sprzedaży na raty



OPTIMUS

Polski
komputer
zbudowany
z tego
co w świecie
najlepsze



AUTORYZOWANY DEALER

P.H. ROXY s.c.

Polkowice ul. Głogowska 19
tel. 45-14-53
Lubin ul. Kościuszki 36a
tel. 42-10-37

Aktualne ceny podawane są w piątkowych wydaniach „Gazety Wyborczej”



BANK ZACHODNI S.A.
Oddział w Polkowicach
ul. Wołodyjowskiego 14

Zaprasza Państwa do:

- ☞ otwierania rachunków papierów wartościowych
- ☞ wystawiania zleceń kupna i sprzedaży na Giełdzie Papierów Wartościowych w uruchomionym w maju 1994 r. PUNKCIE OBSŁUGI KLIENTA (POK)

Szczegółowych informacji udzielają pracownicy POK, osobiście w Oddziale lub telefonicznie pod numerem 45-07-37 wew. 132

Park Krajobrazowy „Chełmy” (2)

Na Czarrowską Skalę

Trasa o walorach przyrodniczych i krajoznawczych, której celem jest dotarcie do samotnej skały będącej pomnikiem przyrody nieożywionej.

Dojazd: Z Legnicy WPK „14” godz. 7⁰⁰ do Jawora. Tu z dworca PKS autobusem o g. 7⁵⁰



dojdziemy do Myśliborza.

Od przystanku PKS w Myśliborzu udajemy się na lewo na drogę szutrową, którą idziemy 150 m i dochodzimy do przebiegającego obok schroniska PTSM szlaku żółtego, zwanego „Szlakiem Wygasłych Wulkanów”. Udajemy się za tym szlakiem, jak również ścieżką przyrodniczą, w prawo (obok tablic informacyjnych o rejonie). Po chwili znajdziemy się na Alei Kasztanowej (pomnik przyrody), przy której znajduje się parking strzeżony (samochód oso-

bowy - 20 tys. zł, autokar - 50 tys. zł). Idziemy dalej, mijamy po lewej malowniczą, dużą „słoneczną łąkę” i szlak wchodzi w zalesiony wąwóz. Wkrótce przechodzimy przez rezerwat florystyczny „Wąwóz Myśliborski”. Po krótkim czasie osiągamy stanowisko nr 9 „Sowia Skała”, gdzie szlak żółty skręca w prawo. Przechodzimy przez mostek nad Jawornikiem i idziemy wzdłuż Samiego Potoku (z lewej) do skraju lasu. Idąc prosto, drogą polną obok krzewów dochodzimy do lasu dębowego porastającego wzgórze. Szlak przecina wzgórze (widoki na Myśli-

nów i okolice) i sprowadza w dół do wsi Myślibórz, położonej w głębokiej dolinie. Przy przystanku PKS jest węzeł szlaków. Idziemy w górę

wsł ok. 1 km. Za zakładem rolnym szlak schodzi na drogę szutrową i po chwili doprowadza do transformatora. Uwaga! Brak oznakowań. Tu kierujemy się w lewo i drogą asfaltową, mijając zabudowania Myśliborza, docieramy do lasu, gdzie skręcamy w prawo. Wkrótce dojdziemy do leśniczówki, za którą szlak skręca na zachód i doprowadza do rozwidlenia, na którym kierujemy się w prawo do widocznego lasu. Lasem idziemy kilka minut, następnie jego skrajem dochodzimy do skrzyżowania dróg. Wybieramy drogę do Muchowa. Po 800 m szlak skręca w prawo na drogę polną, którą dochodzimy do Czarrowskiej Skały widocznej już od skrzyżowania dróg (10 min.).

Czarrowska Skała to samotna bazaltowa skała wśród pól. Jej wierzchołek jest resztką komina wulkanicznego. Niegdyś czynny był tutaj kamieniołom, eksploatacja bazaltu ukształtowała południową ścianę. Nazwa ostańca pochodzi od licznych wylądowań atmosferycznych w czasie burz. Na skałę i u podnóża występują gatunki roślin chronione prawem, m.in. dziesięć bezgłowy. Wierzchołek skały to doskonały punkt widokowy na ścieżkę oraz na południowo-zachodnie Sudety.

Powracamy do krzyżówki Muchów-Pomocne, gdzie jest przystanek PKS „na żądanie”. Dysponując czasem polecam przejście do następnego przystanku (1,5 km), gdzie po drodze (mijając las) i w okolicach przystanku rozciąga się wspaniała panorama widokowa sięgająca po Góry Wałbrzyskie. O 15³⁰ mamy autobus do Jawora. Stąd o 16³⁰ PKS lub o 17²⁰ PKP do Legnicy.

Stanisław

Święto strażaków z Polkowic

13 maja br. polkowiccy strażacy obchodzili uroczystości „Dni Strażaka '91”. Odbyło się okolicznościowe spotkanie, które zaszczyliły swoją obecnością władze miasta: Przewodniczący Rady Miejskiej Mirosław Zaguła, Burmistrz Gminy Henryk Krawczyński i kierownicy służb współdziałających z Jednostką Ratowniczo-Gaśniczą: dyrektor Ochotniczej Straży Pożarnej w Sobinie, komendanci Policji i Straży Miejskiej oraz przełożeni strażaków: z-cy Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Po-

żarnej w Legnicy i Komendanta Rejonowego PSP w Lubinie.

W tym uroczystym dla strażaków dniu dokonano wręczenia awansów na wyższe stopnie służbowe, a wyróżniających się strażaków udekorowano medalami „Za zasługi dla pożarnictwa”.

Goście złożyli strażakom gratulacje oraz podziękowali za ofiarną służbę dla poprawy bezpieczeństwa gminy. Burmistrz Polkowic wręczył na ręce dowódcy



Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Polkowicach list gratulacyjny, wyrażając w nim podziękowanie dla strażaków za dotychczasową pracę.

Po uroczystym spotkaniu, zaproszonym gościom zademonstrowano sprzęt, jakim dysponuje jednostka. Szczególne zainteresowanie wzbudziła 30 metrowa drabina mechaniczna, z której można było zobaczyć panoramę Polkowic oraz sprzęt ratowniczy służący do ratowania osób uwieczonych w wypadkach drogowych.

Spotkanie zakończono okolicznościowym obiadem.

Z nadejściem wiosny nie tylko u młodzieży ujawniają się, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz, pewne dolegliwości, z którymi bardzo często nie potrafimy sobie poradzić. W naszym kącie, do którego powracamy po dłuższej przerwie, będziemy zasięgać porad dyplomowanej kosmetyczki KRYSTYNY ZIMKOWSKIEJ.

TRĄDZIK, młodzieńczy koszmar

— Trądzik, obok brodanelli, łuszczycy i wyprysku, należy do najczęściej spotykanych chorób skóry. Jest wstydliwą dolegliwością, szczególnie dla dorastającej młodzieży. Skąd tak częste występowanie trądziku?

— Na tę dolegliwość ma wpływ wiele czynników. Głównym jest jednak nadczynność gruczołów łojowych skóry. Bardzo często są to uwarunkowania genetyczne. Nie mniejsze znaczenie ma także niewłaściwie stosowana dieta, zaburzenia hormonalne, jak również złe trawienie.

Zanieczyszczona cera łojotokowa jest bardzo częstym zjawiskiem wieku dojrzewania. Uwidacznia się podwyższonym poziomem hormonów w okresie pokwitania zarówno u dziewcząt, jak i u chłopców. W zależności od przewagi przejawów trądzik różni się w kilku postaciach. Przeważają krostkowe, ropowicze, lekowe, sterydowe i zawodowe.



BĄDZ SOBA.
WYBIERZ
KOSMETYKĘ!

Rys. T. Dyczko

Żaden z nich nie jest miłym widokiem, a szczególnie bliznowaty. Ten ostatni daje się zauważać u osób nerwowych i niecierpliwych. Osoby te rozdrapują wykwity na skórze, wyciskają wydzielinę ropną z krost, doprowadzając w ten sposób do samouszkodzenia skóry właściwej, a tym samym do powstawania w tych miejscach następnych wykwitów z przebarwieniami bliznami.

— W dzisiejszych czasach stwierdzenie, że uroda nie może decydować o wartości człowieka jest słuszne. Jednak pomaga.

— Zadbanie o własną skórę nie jest dziś już tak uciążliwą czynnością. Trądzik, jeśli nie wymaga leczenia w gabinecie kosmetycznym czy współdziałania z lekarzem-dermatologiem, przestał być problemem. Powszechnie są stosowane trzy preparaty antybakteryjne, takie jak krem, tonik i żel. Pozwalają one nie tylko na profilaktykę, ale powodują pewnego rodzaju zabezpieczenie przed drobnoustrojami.

Zmiany łojotokowe występują najczęściej na twarzy, ale również na dekolcie, ramionach i plecach. Chciałabym polecić osobom szczególnie cierpliwym jeden z najstarszych sposo-

bów czyszczenia i pielęgnowania skóry – kąpiele ziołowe. W tym celu przygotowujemy 250-gramowy zestaw ziół, który po 10-20 minutowym zaparzeniu wlewamy do wanny z wodą. Można jeszcze inaczej. Należy zrobić woreczek z gazy (tetra, len), do którego wkładamy kilka garści ziół, po czym wrzucamy woreczek do wanny napełnionej wodą. W czasie kąpiei woreczek kilkakrotnie wyciskamy.

Bardzo dobre efekty daje stosowanie otrębków pszennych. W tym celu bierzemy po dwie łyżki otrębków pszennych, kwiatu rumianku i zioła melisy. Wkładając przygotowany zestaw do woreczka z gazy postępujemy podobnie jak w przypadku kąpiei.

W czasie jej trwania masujemy woreczkiem zanieczyszczone miejsca na skórze. Podczas tak prowadzonej kąpiei otwierają się pory i oczyszczają skórę.

— Częstymi „dolegliwościami” są wspomniane przez panią łojotoki, które są następstwem tłustej cery. Jak zatem można temu zaradzić. Jak należy stosować zioła przy takich schorzeniach?

— Rumianek, rozmaryn, nagietek, podbiał, skrzyp, tymianek oraz szalwia są najpopularniejszymi ziołami stosowanymi przy leczeniu skóry łojotokowej.

Napar z tych ziół w połączeniu z otrębkami miedziowymi lub pszennymi, gliną leczniczą i dodatkiem soku cytryny może stanowić znakomitą maseczkę kosmetyczną; doskonale oczyszczającą tłustą skórę i łagodzącą stany zapalne i podrażnienia.

— Zdradzi pani sposób przyrządzania takiej maseczki?

— Mielimy dwie łyżki posiekanego korzenia prawoślazu, jednocześnie rozpuszczamy łyżeczkę miodu w niewielkiej ilości ciepłej wody i starannie to wszystko ucieramy na papkę. Przygotowaną w ten sposób maseczkę rozprowadzamy na twarz, przykrywając ją gazą lub ligniną. Z tak rozłożoną maseczką leżymy przez godzinę.

Regulując na pracę gruczołów łojowych wpływa również, trwająca od 4-6 tygodni, kuracja drożdżowa. Przez ten okres należy rano i wieczorem zjadać po kawałku drożdży piekarniczych, ewentualnie przygotować sobie maseczkę z rozartych drożdży z ciepłym mlekiem. W tym przypadku maseczkę zmywamy w chwili, gdy zaczyna ona wysychać i lekko ściągać skórę.

Doskonałym uzupełnieniem pielęgnacji skóry z zastosowaniem ziół jest picie ziołowych herbatek. Szczególnie polecam herbatę z naparu kopru włoskiego, fiołka trójbarwnego, rumianku czy szalwi. Tego rodzaju napój doskonale reguluje trawienie i przemianę materii.

— Naszym Czytelnikom życzę udanych kuracji, a pani dziękuję za rozmowę. Jednocześnie zachęcamy do nadsyłania swoich propozycji – co ma być tematem naszego kolejnego spotkania z dyplomowaną kosmetyczką.

Rozmawiał:
Andrzej Lech

SPORT

Sukces maratończyków

15 maja w stolicy Dolnego Śląska Tadeusz Ławicki reprezentujący polkowskie ognisko TKKF Start wygrał po raz czwarty maraton „Wrocław” uzyskując czas 2.24.07. Nie jest on rewelacyjny, jednak należy wziąć pod uwagę parną pogodę panującą podczas maratonu. Mimo to wyprzedził on ponad trzy minuty zawodnika Białorusi Judzienkowa. Kolejny sukces odniósł drugi nasz maratończyk. Był nim Mieczysław Bobiński, który w kategorii do lat 40 wywalczył pierwsze miejsce.



Tadeusz Ławicki

Fot. W. Gajaszek

Leon Garbacik w kategorii powyżej 50 lat zajął drugie miejsce. W klasyfikacji drużynowej polkowska reprezentacja wywalczyła drugie miejsce. Zwyciężyła Białoruś. W barwach Startu, poza wymienionymi, startowali Michał Kujawiakowski, Jan Kurzeja, Adam Nowak, Szczepan Miązek, Wiesław Zajac oraz Urszula Kurzeja, która w swojej kategorii wiekowej zajęła trzecie miejsce. Gratulujemy!

Efekty zanęcania

Z udziałem kilkudziesięciu wędkarzy 1 maja na głogowskich „pawich oczkach” odbyły się mistrzostwa koła ZG „Polkowice”. Wśród seniorów najlepszym okazał się Emil Świerszczak, który w ostatecznej klasyfikacji wyprzedził Tadeusza Ficka i Andrzeja Dzierkę. Spośród pań triumfowała Grażyna Świerszczak przed Barbarą Ficką i Teresą Urbaniak. Najlepszym spośród młodzieży okazał się Radosław Fick.

Kolejne efekty zanęcania ryb będą widoczne podczas kolejnych, wiosennych zawodów spinningowych organizowanych 29 maja na Odrze w miejscowości Mileszyn.

Znając zaangażowanie działaczy „polkowskiego” koła PZW sądzić należy, że również doskonale zapowiada się program festynu rekreacyjno-wędkarskiego organizowanego 5 czerwca w Głogowie na tamtejszych „pawich oczkach”. M.in. odbędą się rodzinne zawody spławikowe i rzutowe oraz konkurs z wiedzy o wędkarstwie. Dla zwycięzców przygotowano atrakcyjne nagrody, zaś dla wszystkich uczestników wspólne ognisko z pieczeniem kielbisek.

SPORT

SPORT

SPORT

Przegrana na własne życzenie

Z udziałem ponad 30 zawodniczek i zawodników, w tym również czołowych juniorów walczących już w drugiej lidze, 15 maja w sali polkowickiego Zespołu Szkół Ogólnokształcących odbyły się indywidualne i drużynowe mistrzostwa województwa legnickiego juniorów w tenisie stołowym. Nasi reprezentanci nie popisali się walecznością, czego efektem są dalsze miejsca wśród najlepszych tych mistrzostw. Oto ostateczne wyniki.

W kategorii juniorów zwyciężył **Bogdan Sobczak** (SKS Raszkówka) przed **Dariuszem Kordyką** (Ustronie Lubin) i **Arturem Mładszewem** (Górnika Polkowice). **Tomasz Ślęzak** był czwarty, a **Jarosław Wiech** piąty. Wśród junierek najlepszą była **Agnieszka Olejnik** (Ustronie Lubin). Polkowiczanki ostatecznie sklasyfikowane zostały: **Katarzyna Jaśkowiak** (kadetka) na czwartym, a **Agnieszka Jaros** na siódmym miejscu.

Drużynowo zwyciężyli juniorzy Ustronia Lubin przed SKS Raszkówką, natomiast dziewczęta zamieniły się miejscami. Na szczęście w obu kategoriach drużyny **Górnika Polkowice** zajęły trzecie miejsce i tym samym zakwalifikowały się, podobnie jak i **Artur Mładszew**, do strefowego turnieju o mistrzostwo Polski.

Jest więc szansa, aby powalczyć o ten najwyższy tytuł. Wierzymy, że tej szansy nie zmarzną nasi juniorzy, których stać na dobrą grę. Pod warunkiem, że sami będą tego chcieli. Sędziami głównymi byli **Sławomir Słowiński** i **Mieczysław Banach**.

Na wrocławskim pomoście

7 maja odbyły się indywidualne mistrzostwa Dolnego Śląska juniorów do lat 20 w podnoszeniu ciężarów. Znakomicie wypadli sztangiści **Górnika Polkowice**. **Zbigniew Żełem** w kategorii do 54 kg wynikiem 140 kg zajął zdecydowanie pierwsze miejsce. Drugie miejsce wywalczył **Tomasz Michalski** w wadze do 70 kg uzyskując w dwuboju 222,5 kg, natomiast **Grzegorz Dziedzic** w kategorii 76 kg – 202,5 kg, co dało mu czwartą lokatę tych zawodów.

Warto nadmienić, że **Żełem** i **Dziedzic** ustanowili nowe rekordy życiowe, natomiast wynik **Zbigniewa Żełęma** jest nowym rekordem województwa legnickiego. W podrzucie uzyskał 80 kg, natomiast w dwuboju wspomniane 140 kg.

Wrocławskie zawody były eliminacjami do mistrzostw Polski.

Polkowickie bieganie

Ostatnia niedziela maja będzie kolejnym sprawdzianem krajowych i miejscowych biegaczy, którzy wezmą udział w **II Biegu o Nagrodę Polkowic**.

Ognisko TKKF Start, o którym było dosyć głośno tydzień wcześniej w stolicy Dolnego Śląska, jako główny organizator tej imprezy, przygotowało 15 km trasę, na którą o godzinie 11⁰⁰ wybiegną zawodnicy w różnych kategoriach wiekowych, w tym także kobiety. Prócz głównego zorganizowanego, będą również biegi dla dzieci i młodzieży na różnych dystansach. Młodzi wystartują o 10⁰⁰, czyli na godzinę przed startem „zawodowców”.

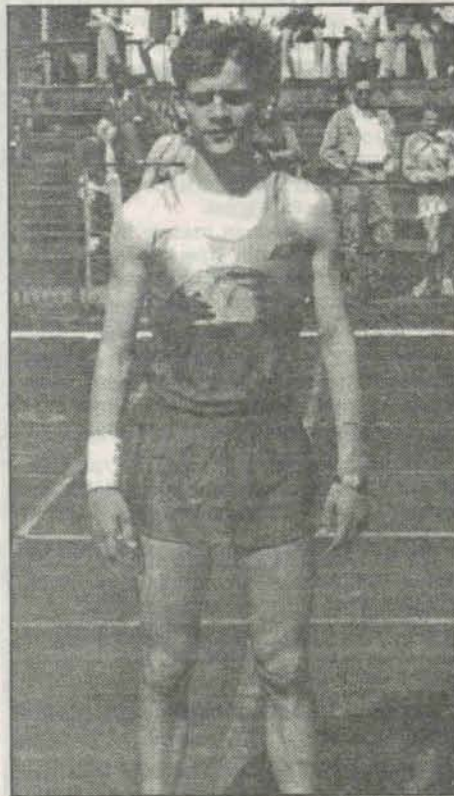
Imprezie sportowej towarzyszyć będą występy artystyczne oraz cieszące się ogromnym zainteresowaniem podczas Dni Polkowic pokazy karate i aerobiku.

Na bieżni

W Lubinie 14 maja odbyły się mistrzostwa okręgu w lekkiej atletyce dzieci, juniorów młodszych i juniorów. W poszczególnych konkurencjach zawodnicy **Górnika Polkowice** zajęli następujące miejsca:

w kategorii dzieci starszych (12-13 lat):

Ewelina Ostrowska w biegu na 600 m zajęła pierwsze miejsce. Na najwyższym podium wśród juniorów młodszych stanęli **Fabian Zdobyłak** na 100 m, **Piotr Okoń** na 400 m, **Krzysztof Sarzyński** i **Agnieszka Zarzycka** na 800 m. **Ryszard Kowalczyk** na tym dystansie był drugi.



Krystiana Pereszczuka (sprinterka **Górnika Polkowice**) tym razem prezentujemy poza podium dla zwycięzców.

W kategorii juniorów:

Sławomir Marszałek zdecydowanie zwyciężył na 400 m, podobnie jak **Waldemar Ozga** na 800 m, wyprzedzając swojego kolegę klubowego **Jacka Karamuckiego**. W skoku w dal **Katarzyna Tabor** uzyskała najlepszy wynik i zajęła pierwsze miejsce. Podwójnym zwycięstwem może poszczycić się **Agnieszka Kłoszniak**, która wygrała rzut dyskiem, poprawiając swój dotychczasowy rekord życiowy o ponad metr. Spośród młodzików najlepszym na dystansie 2000 m był **Jacek Runewicz**, natomiast na 600 m **Monika Lewandowska** uplasowała się na drugim miejscu.

Znakomicie wystartowała młodzieżówka **Górnika** podczas pierwszego mitingu kwalifikacyjnego w Zielonej Górze. Zwycięstwa odniosły **Agnieszka Kłoszniak** w rzucie dyskiem i **Renata Szykułska** w trójskoku.

Z udziałem prawie 300 zawodników z 11 dolnośląskich zespołów 22 maja we Wrocławiu wznowiona została liga lekkoatletyczna. Bar-

dzo dobrze zaprezentowali się zawodnicy **Górnika Polkowice** odnosząc zwycięstwa w swoich koronnych dyscyplinach. W rzucie oszczepem **Rajmund Kółko** uzyskał 78,64 m, w dysku **Marek Stolarczyk** 56,54 m. Ponadto bardzo dobrze wypadły pozostałe nasze repre-



Rajmund Kółko

zentantki **Renata Szykułska** w trójskoku i **Wioletta Uryga** w biegu na 1500 m.

W punktacji klubowej zwyciężył Śląsk Wrocław. Nasi lekkoatleci sklasyfikowani zostali na 6 miejscu.

Z tego krótkiego zestawienia wyników widać doskonałą pracę dwóch trenerów **Witolda Krzemińskiego** i **Roberta Pierzchały**. Serdecznie gratulujemy!

Z kolarskich tras

Pierwsze dni maja były bardzo pracowite dla młodych kolarzy **Górnika Polkowice**. Doskonałe wyniki osiągnęli młodzicy startujący w licznych imprezach. I tak 1 maja w wyścigu górskim w Jugowie nasi reprezentanci uplasowali się w pierwszej dziesiątce: **Kamil Pasek** był 4, **Maciek Rzepka** 6, natomiast **Dominik Biedrzycki** 8. W kategorii juniorów młodszych **Daniel Suchodolski** był ósmy.

3 maja w Bytomiu Odrzańskim podczas ulicznego kryterium trzej nasi młodzicy **Pasek**, **Rzepka**, **Biedrzycki** zajęli trzy pierwsze miejsca. Następnego dnia w Rudnej brązowy medal wywalczyli **Maciek Rzepka**-**Kamil Pasek** podczas mistrzostw Dolnego Śląska w jeździe parami.

21 maja we Wrocławiu rozpoczął się czterodniowy Mały Wyścig Pokoju. W tym dniu rozegrano dwa etapy. W pierwszym **Kamil Pasek** wywalczył czwarte, natomiast w drugim etapie **Maciek Rzepka** drugie miejsce. Po dwóch etapach nasza drużyna sklasyfikowana została na 4-5 miejscu. Kolejne etapy rozegrane będą 28 maja i 5 czerwca.

I o jeszcze jednym wyścigu. 22 maja w Gorzowie Wielkopolskim odbył się ogólnopolski wyścig, w którym **Maciek Rzepka** zajął drugie miejsce.

Gratulujemy!

Stronę redaguje **Andrzej Lech**

tel. 481-290

Sie ma

Ludzie!

NASZA STRONA

No i mamy nową grupę ludzi „dorosłych”. Jak wiadomo, mają czas matur, które ktoś kiedyś nazwał egzaminami dojrzałości i tak zostało po dziś dzień. Czy to jest zasadne twierdzenie, trudno zdecydować. Kiedyś, bardzo dawno, w czasach, o których już nie pamiętają nawet nasi starsi, matura oznaczała wejście w dorosłe życie. Mało kto kończył swój pobyt w budzie maturą. Nie dziwi, że wraz z zaliczeniem takich egzaminów można było ruszać w świat i to szeroki. Dziś sprawa się wygina inaczej. Owszem, matura to jest coś, ale czy po niej człowiek coś znaczy? Kto ma dobrze poukładane pod czachą, odrobinę talentu, no i chęci, zapycha na uniwersytet czy polibudę. Gorzej z tymi, co przez kilka lat zaliczali sprawdziany, kartkówki „aby Polska nie zginęła”, dziś główkują, co dalej. Nie ma co, przyszły trudne czasy. Panienka po gimnazjum, jak to dawniej mawiano, o robocie nie ma co marzyć, chyba że jest cholernie obrotna i do tego wie, do czego służy komputer, telefax czy inne ustrojstwa.

Chłopaki dziś rozmyślają nad tym, jak wywinąć się od „patriotycznego obowiązku”, czyli służby pod daszkiem. Coś niejasności nawijają, że wojo będzie lekko przycięte, ale nawet wyrwanie człowieka na rok to nic zabawnego. Znam pewnego koleśka, który właśnie teraz zrobił okropną przewalkę. Gdy o tym opowiadał, darliśmy czubą jak dzieci.

Było to tak. W kilka dni po tym jak dostał rozpiskę na komisję poborową, wpadł do klubu i od drzwi wołał: — *Od dziś macie mówić mi paniezu!* W pierwszej chwili myśleliśmy, że mu odbilo, albo nakrął się jakichś prochów. Był jednak całkiem O.K. Na komisji powiedziano mu, że zaraz po szkole, jeśli się nie załapie na studia, czeka go armia. Koleś dostał pietra, ale uznał, że za żadne Chiny nie da się odstrzelić. Łaził, myślał i doszedł do wniosku, że zostanie posiadaczem ziemskim, których, jak wiadomo, można od służby wywinąć. Namówił swego starszego, ten odpalił kilka baniek na zakup ziemi i tak oto nasz koleś stał się rolnikiem, producentem życiodajnego jadła.

Mówię Wam ludzie, ubaw mieliśmy po pachy, ale tak na poważnie to problem, co zrobić z sobą po budzie, nie jest tak prosty jak kilo drutu w kieszeni. Za kilka dni na dobrą sprawę wakacje i dla wielu ludzi wylot z budy. Z robotą nie jest najlepiej, więc każdy główkuje, jak umie, aby jakoś się ulokować w tym dorosłym życiu. Ciekawe, jakie pomysły chodzą po Waszych głowach. Napiszcie, może komuś będzie to pomocne przy podejmowaniu własnej decyzji.

A tak przy okazji, co robimy podczas wakacji?

Wasz Jasiek

Jest godz. 16⁰⁰. Przed Klubem Muzycznym czekamy na chłopaków. Widać już niebieską furgonetkę.

Rozpoczyna się próba. Bębniarz i basista są już zadowoleni z brzmienia swoich instrumentów, jednak coś nie pasuje Siemionowi. — *Za moją gitarę zapłaciłem dużo pieniędzy i chcę, żeby dobrze ją było słychać. Pozostał jeszcze vocal. Oley staje na środku sceny, rozkłada ręce, podnosi głowę: — Zebraliśmy się tutaj, drodzy parafianie... To była oczywiście dygresja dobrzmienia mikrofonu.*

Po prostu czad

Chłopcy z Pabianic, czyli po prostu PROLETARYAT, są jedną z najbardziej „głośnych” kapel rockowych w Polsce. Od wydania najnowszej płyty („Czarne szereg”) mało było o nich słychać.

PIK: — Co się z Wami działo?

Siemion: — Brak menadżera zmusił nas do odejścia z „Izabelin Studio”. Katarzyna Kancelerz nie wierzyła, że jesteśmy w stanie nagrać jeszcze jakąś płytę. Jednak powstał materiał na nową płytę. Zrealizowaliśmy go w innym studiu. „Czarne szereg” otworzyły drogę do dużej trasy koncertowej z Vader'em i Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy i przyniosły trochę kasy. Kaśka w nas uwierzyła i podpisała z nami czteroletni kontrakt. Mamy już menadżera i sponsora, więc wszystko idzie po naszej myśli.

PIK: — Jak doszło do stworzenia Waszej kapeli?

Oley: (śmiech i podkład muzyczny).

Siemion: — Siedziałem sobie z koleśkiem przy piwie i właśnie Oley uśmiechał się do mego koleśka. Poprosił go do tańca. Zostałem sam. Zdenerwowało mnie to i postanowiłem oklepać Oleyowi mordę. Spotkaliśmy się na zewnątrz. Oley odbił mi koleśka i... zaprzyjaźniliśmy się.

— Partner nam obu nie odpowiadał — ze śmiechem dodaje Oley. — Później poznaliśmy Małego, naszego dawnego perkusistę, i Kacpra — opowiada Siemion.

PIK: — Jak podoba się Wam nasz Klub?

Oley: — Kurczę, no tak czysto to jeszcze nigdzie nie było.

PIK: — Czy nie uważacie, że jest trochę mało miejsca?

Zwierz: — Poważnie? Mało jest?

PIK: — Czy kiedykolwiek słyszeliście o istnieniu takiego Klubu i o koncertach w naszym mieście?

Oley: — Słyszeliśmy, ale przyznam się szczerze że nie pamiętam, skąd o Was wiemy.

PIK: — A w ogóle wiecie?

Oley: — Coś niecoś. Nie jest to może Mekka rockowa, ale jest to niezłe miejsce do zagrania koncertu. Są bardzo fajne warunki. Dobry sprzęt, dobra akustyka. Ogólnie OK.

PIK: — Nie obawiacie się, że na Wasz koncert może przyjść mało ludzi?

Oley: — Nie jest ważne, czy na koncert przyjdzie milion osób, sto czy nawet dziesięć. Najważniejsze jest, czy oni lubią naszą muzykę, czy chcą się z nami bawić. Wolę atmosferę małych klubów, lepiej się w nich czuję. W tych wielkich jestem jeszcze trochę zagubiony. Natomiast jeśli na dzisiejszy koncert przyjdzie 10 osób, to ja będę zadowolony, że przyszły, by spędzić ze mną czas i zabawić się.

PIK: — Co sądzisz o przyszłości polskiego rocka?

Siemion: — Przyszłość rocka? Jak na razie jest to wielka niewiadoma. Jesteśmy zafocani. Piractwo jest domeną naszego społeczeństwa. Są ludzie i są narody. Chodzi tu o plagiat. Jeżeli to się nie zmieni, nie będzie przyszłości. To nie jest sztuka przypisać sobie czyjąś pracę. Polski rock, to przede wszystkim polska muzyka, polskie słowa, polska myśl w nich zawarta. Myśl płynąca z naszych serc, a nie z tekstów jakiegoś zagranicznego zespołu. Pozostaje jeszcze problem piractwa.

PIK: — Zostaliście pomówieni o rasizm, fašyzm i nazizm.

Siemion: — To bzdety. Pewnie myślicie o koncercie, na którym rzekomo powiedziałem do bijących się skinów z metalami, że też nie mają się z kim bić, lepiej gdyby otlukli Żyda, czy też czarnego. Ale to były słowa pewnego Murzyna masohisty, który później skoczył w tłum. MY NIE MAMY Z TYM NIC WSPÓLNEGO.

PIK: — W tym momencie musimy przerwać naszą rozmowę. Za 5 minut rozpoczyna się koncert.

Koncert był chyba najbardziej udany. Po prostu czad. Sypał się tynk z sufitu (Kacprowi na głowę), ludzie „wychodzili z siebie” (szczególnie trzech żołnierzy). Oczywiście najgorętsza była końcówka, kiedy PROLETARYAT bisował, a publika wspomagała go własnym wrzaskiem (czytaj śpiewem). Głównie grali utwory z „Czarnych szeregów”, choć nie zabrakło piosenki Boba Marley'a „No women, no cry”. I to był totalny odlot.

Oley po koncercie: — Było fajnie, ludzie bawili się świetnie, tylko szkoda, że nie było nikogo przed nami i sami musieliśmy rozgrzewać publiczność. Chętnie wpadniemy tu jeszcze kiedyś. Na razie!

Oley, Siemion, Kacper, Zwierz.

PIK

uwagi do rozważań

Przyznać muszę, że za sprawą mojego przyjeźdnego znajomego pewnego dnia poczerwieniałem po czubek głowy. Sprawa wydawać by się mogła zupełnie przyziemna, lecz świadcząca o tym, że w wielu jeszcze dziedzinach życia mamy dużo do zrobienia.

Wybraliśmy się ze znajomym i jego kilkulatnim synem na niedzielny spacer. Po jakimś czasie chłopak poczuł, jak to się mówi, potrzebę fizjologiczną. Co było robić? Do domu daleko, a w pobliżu nie uświadczysz szaletu. Do dyspozycji pozostały jedynie ubikacje w lokalach, jeśli te w ogóle są otwarte. Pośpiesznie szukaliśmy jakiegoś ustronnego miejsca, bo nie chcieliśmy, aby dziecko od najmłodszych lat uczyło się czegoś co nazywamy brakiem kultury osobistej. Wybieg w przysłowiowe krzaczki nie wchodził

w rachubę. Najbliżej było nam do dworca PKS. Jest tam co prawda toaleta, tyle że zamknięta. Po klucz należy się zgłosić w kasie. Jakże to skomplikowane i uciążliwe, wie ten, kogo przyparło nagle.

Jak już poruszyliśmy ten temat, to przy okazji słowo o specyfice naszego handlu. Mama wybiera się na spacer ze swym niemowlakiem. Jeśli nie będzie tak przewidująca, że nie zabierze ze sobą ogromnego wyposażenia dla malucha, czekać ją może przykre rozczarowanie. W niedzielne popołudnie nie uraczysz miejsca, gdzie można kupić jakieś pampersy, czy inne środki. Wogóle tradycyjne dni wolne od pracy są u nas traktowane rzeczywiście jak rzecz święta, co widać po handlowcach. Mimo ogólnego sarkania na trudności finansowe, na bezrobocie, nie

widać, aby części drobnych biznesmenów zależało na interesie, a tym bardziej na kliencie. Wielu rzeczy w niedzielę u nas nie kupisz, gdy tymczasem w dużo zamożniejszych od nas państwach sobota i niedziela to szczególnie czas dla handlu. Po pierwsze klient ma więcej czasu na chodzenie po sklepach, po drugie nikt nie wyobraża sobie, aby dajmy na to ktoś, kto chciałby wybrance swego serca o północy kupić bukiet kwiatów i jakiś drobiazg, obszedł się smakiem. Czasami są to drobne rzeczy, być może mało istotne dla tak zwanego ogółu, ale przecież nasze życie składa się z tysięcy drobnych elementów i naturalna jest potrzeba zarówno miejskich szaleństw, jak punktów handlowych proponujących to, co może być w każdej chwili potrzebne. O takich „grubych” sprawach, jak nagła awaria samochodu, czy nadanie telegramu, pobranie z banku gotówki nie warto nawet wspominać. To zupełnie nienormalne marzenia, choć nie wiem tak do końca, czy rzeczywiście.

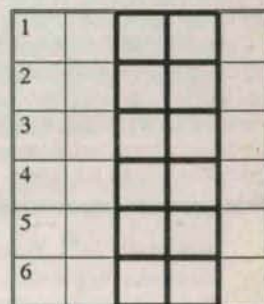
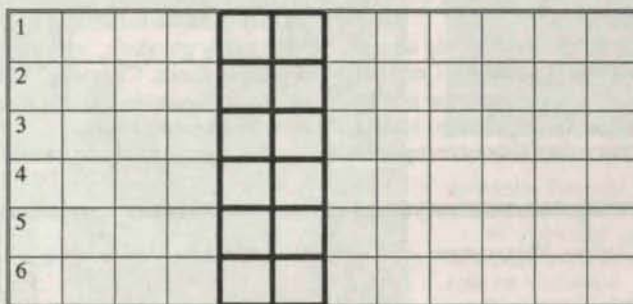
-jas-

LOGOGRYF

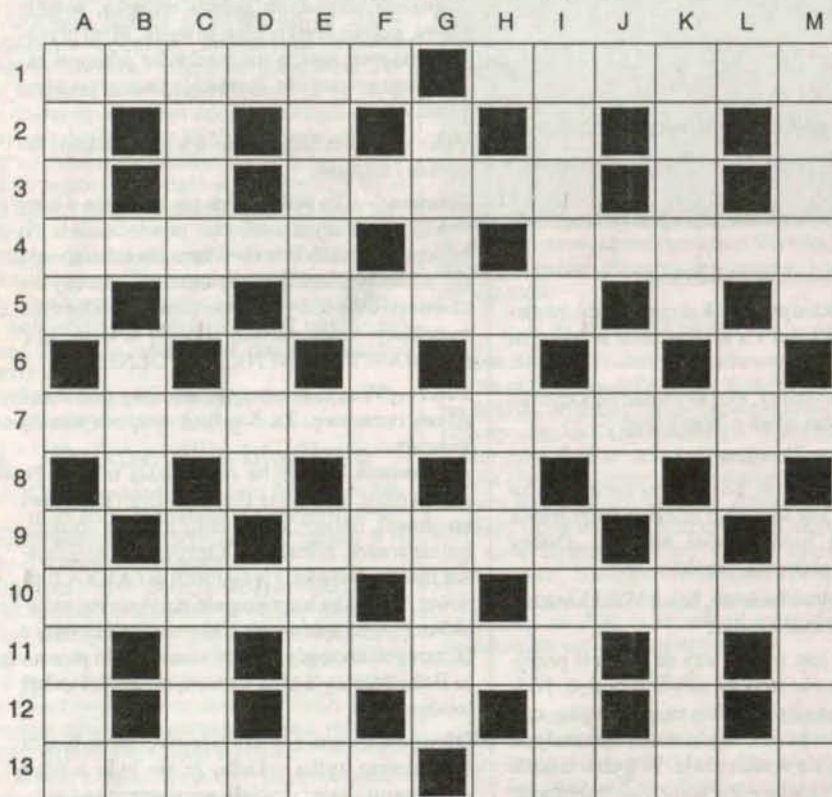
W każdym punkcie podane są określenia dwóch wyrazów. Po odgadnięciu każdego wyrazu należy zdecydować, czy wpisać go do lewego, czy do prawego diagramu. W obu diagramach powstanie takie samo rozwiązanie.

Określenie wyrazów:

1) cebula; 1:1, 2) porównanie zeznań; wrzątek, 3) słoma w kółko; bezpodstawność, 4) mowa na siano; ulepszenie, 5) bezceremonialność; dla dziecka lub policjanta, 6) naturysta; dwa wagony tramwaju razem, 7) samolot z dwoma parami skrzydeł; warta Paca.



KRZYŻÓWKA



POZIOMO:

1. surowiec w produkcji włókien syntetycznych • Atena
3. słynna bogini
4. najstojniejszy zamek w W. Brytanii • mit. władca Teb
5. mit. wiatr
7. mieszka w Szczecinie
9. tam rozmawiali alianci
10. płaska łódź kozacka • sekta, grupa ludzi
11. przysłowiowy sukces
13. licha karta • w banku

PIONOWO:

- A. spis • zakopane bogactwo
- B. w oku
- C. ... w kropki bordo • 21
- D. Wielki...
- E. przykład pierwszego lądowania na Antarktydzie • danina w naturze
- F. szesnasta część funta
- G. 1000 milimetrów • zgrubiała część rośliny
- H. ubiór dla księdza
- I. król Salaminy • na scenie
- J. ... zboża na polu
- K. ptak nocny z rzędu kuraków • wywołuje rumieniec na twarzy
- L. przeszła ją Dywizja
- M. połowa foru • suma z obrachunku

Rozwiązanie krzyżówki z nr 8/94 okazało się dość trudne, zatem przedłużamy termin nadsyłania rozwiązań. Hasła podamy w następnym numerze.

Adres redakcji: 59-320 Polkowice, ul. Górna 3/3, tel. 45-10-13.

Redaguje zespół w składzie: W. Gajaszek (redaktor naczelny), H. Kawa (sekretarz redakcji), A. Lech (tel. 481-290), J. Szerszanowicz (tel. 455-614)

Skład komputerowy: własny. Druk: „Intrograf” Lubin.